Rok 1871. Kraków, piątek 16 czerwca. Nr. 135.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą.— **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów. — w **Wiedniu:** Bióro komisowe i wywiadowcze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Auwinkel N. 3.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:
od 1 lipca do 30 września . . **5** złr.
od 1 lipca do 31 grudnia . . **10** „

w Austrji z przesyłką pocztową:
od 1 lipca do 30 września . . **6** złr.
od 1 lipca do 31 grudnia . . **12** „

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, którzy od 1go lipca b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy przy końcu kwartału i nadsyłali **wcześnie** prenumeratę, by nie doznali przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe**, gdyż opłata do 10ciu złr. wynosi tylko 5 centów, a do 50 złr. 10 cnt.

Kraków 15 czerwca.

Dzienniki lwowskie rozpisały się szeroko o *Kraju* z powodu zamierzonego u nas onegdaj „listu do p. Picot,“ nie szczędząc nam przytém ostrych wymówek za artykuł o postępach, jakie czyni Moskwa. *Gazeta Narodowa* widzi w artykule naszym „korzenie się przed postępem cywilizacyjnym Moskwy.“ *Dziennik Polski* za złe nam ma „sławienie pod niebiosa olbrzymich postępów carstwa.“ Oba te dzienniki dziwią się sprzeczności, jaka zachodzi między oświadczeniami kategorycznemi listu otwartego do p. Picot a owym artykułem.

Nie wiemy, czy z namysłu, czy przez nieuwagę mieszają dzienniki lwowskie stanowisko polityczne nasze w kwestji stosunku Polski do Moskwy ze sprawozdaniem przedmiotowém o faktycznym stanie rzeczy u nas i w Moskwie. Stanowisko nasze polityczne w kwestji stosunku naszego do Moskwy nigdy wątpliwém być nie mogło: jeżeliśmy, co nam także ktoś za złe miał, drukowali swego czasu głos czeski o zgodzie między Polską a Moskwą, nie omieszkaliśmy także natychmiast wydrukować odpowiedzi moskiewskiéj na ten głos fantastyczny czeski. Stanowisko nasze polityczne więc w téj kwestji naznaczyliśmy jasno, a to, co zawiera podany przez nas list do pana Picot, że Moskwa dąży do zagłady imienia Polski, że z nią ugody niemasz — to w dzienniku naszym stokroć było powtarzane.

Ale z przekonaniem tém naszém tyle razy wypowiedzianém, a które naznacza polityczne stanowisko nasze w téj kwestji mieszać nie można przedmiotowego sądu naszego o znacznym rozwoju społecznym, ekonomicznym, umysłowym, jaki dokonuje zię w Moskwie. Co do nas, polityczne stanowisko i przekonania nasze nigdy nie wpływają na sąd i ocenienie rzeczywistych objawów, faktycznego stanu rzeczy. Tak jak sympatje nasze dla Francji nie mogły zmienić ani złagodzić surowego sądu o tem, co w ostatnich czasach tam się działo, tak samo stanowisko nasze polityczne względem Prus i Moskwy nigdy nie zamknie oczów naszych na to, co w państwach tych się dzieje, nie skrzywi sądu naszego o tem, co Prusacy i Moskale w celu dźwignięcia potęgi swéj rzeczywiście robią. Nie sztuka powiedzieć sobie: „Niemiec głupi — Moskal głupi — mogą nas uciskać, ale nic więcéj nam nie zrobią, bo moralnie wyżéj stoimy“. To są złudzenia. Powinniśmy raz poznać, że wrogowie nasi nie są tak głupi, jak nam się zawsze zdawało; że oni nietylko materjalną przewagą i brutalną siłą godzą na byt nasz polityczny, ale że we wszelkich kierunkach społecznych, ekonomicznych i umysłowych nas prześcigają i podkopują także nasz samodzielny byt umysłowy. Czyż Prusy od czasu podziału Polski nie szkodziły nam więcéj w zaborze swym tą pracą moralną, umysłową we wszystkich kierunkach życia narodowego, jak samym faktem zaboru terytorjalnego; prześcigając nas w każdym kierunku rozwoju umysłowego, Prusy o dotkliwsze przyprawiły nas straty, aniżeli to uczynił pierwotny zabór terytorjalny.

Tak samo dzieje się z Moskwą. Rywalizacja jéj z nami w każdym kierunku życia umysłowego stokroć dla nas niebezpieczniejszą jest, aniżeli jéj knutem nad nami panowanie.

Na to niebezpieczeństwo nigdy dosyć wskazywać, przed tém niebezpieczeństwem nigdy dosyć ostrzegać nie można. Byt Polski dzisiaj ma źródło swe w umysłowém życiu naszém; ale umysłowe życie narodu tyle tylko znaczy, o ile nie jest wyprzedzone, o ile nie jest prześcignięte przez życie umysłowe ościennych narodów, Każdy więc postęp, który na téj drodze czynią wrogowie nasi, jest dla nas zabójczym, jeżeli za nim nie zdołamy podążyć, jeżeli mu kroku nie dotrzymujemy. Każda chwila stagnacji w życiu umysłowém u nas jest dla nas stokroć niebezpieczniejszą, jak wszelki ucisk polityczny.

Dlatego, niechaj inni zamykają oczy na postępy wrogów naszych, niechaj się pocieszają, że „my jednak żawsze wyżsi jesteśmy i mądrzejsi.“ Co do nas, choć wiemy, że niewdzięczne to rzemiosło, uważamy to za obowiązek nasz wypowiadać nagą i gorzką prawdę, wskazywać na postępy wrogów, na niebezpieczeństwa z téj strony nam grożące, nawoływać do pracy narodowéj i nie pozwalać narodowi zasypiać w letargicznym śnie złudzenia.

Ponowne wezwanie.

W tych dniach przejechało przez Kraków dwóch emigrantów (powstańców z 1863 roku), wracających za pozwoleniem rządu rossyjskiego z Francji na Wołyń, jeden otrzymał nawet rządową zaliczkę na drogę. Według ich opowiadań wróciło równocześnie kilku emigrantów do królestwa i dużo ich stara się o pozwolenie bezkarnego powrotu, bo nędza okropna i zarobku nie ma żadnego, gdyż we Francji obecnie pod naciskiem gotującéj się reakcji Polaków odpychają i rozpacz pomiędzy niemi się szerzy; z czego Rossja skrzętnie korzysta i przez ajentów myśl powrotu rozszerza, a mianowicie polują ajenci rossyjscy na inżynierów i wykształconych wojskowych.

Gdyby był ułatwiony dla wychodźtwa pobyt w Galicji — wtedy Austrja zyskałaby usługi wielu ludzi zdolnych i byliby oni ocaleni dla narodu — gdy teraz z nędzy zmuszeni są przyjmować służbę u rządu rossyjskiego, lub zdawać się na łaskę.

W z y w a m y delegację galicyjską i cały kraj ponownie do zajęcia się tą sprawą, a to tém bardziéj gdy namiestnictwo lwowskie systematycznie utrudnia osiedlenie się w Galicji każdego wykształconego emigranta.

Stany Zjednoczone.

II.

[Demokraci i republikanie.]

Pomimo tak znacznego rozgałęzienia stronnictw, w istocie rzeczy w Stanach Zjednoczonych są tylko dwa stronnictwa. W chwilach bardzo ważnych dla rzeczypospolitéj, zwłaszcza w czasie wyborów prezydenta, wszystkie stronnictwa kupią się pod sztandarem dwóch wielkich stronnictw: demokratycznego i republikańskiego. Tutaj znowu musimy przypomnieć czytelnikom, że do tych nazw nie należy przywiązywać naszego europejskiego znaczenia. Życie narodowe amerykańskie jest tak odmienne od europejskiego, a tém bardziéj życie polityczne. Między temi nazwami dwóch głównych stronnictw według pojęć europejskich, a ich istotném znaczeniem w Ameryce bardzo mało podobieństwa. Ztąd najczęściéj pochodzą wszystkie błędne zapatrywania, na jakie ciągle natrafiamy u podróżników europejskich.

Istotnie, jakie znaczenie ma partja demokratyczna w takim kraju, jak Stany Zjednoczone, gdzie niema społeczeństwa podzielonego na klasy, gdzie pojęcie równości jest jakby ideą wrodzoną, gdzie według naszych pojęć wszyscy w ogóle są demokratami? Z drugiéj strony, jakież być może stronnictwo republikańskie w kraju z republikańską formą rządu? Chociaż Amerykanie wzięli same nazwy z Europy, jednak dali im wcale inne znaczenie.

Jeżeli zwrócimy uwagę na walkę tych dwóch głównych obozów, na ich żądania i wnioski stawiane na kongresie, to przychodzimy do tego przekonania, że różnica wynika z dwóch sprzecznych prądów: centralizacyjnego i decentralizacyjnego. Jedni chcą skupić o ile można najwięcéj władzy w kongresie, drudzy — podnieść samoistność i rozszerzyć zakres działania pojedyńczych stanów.

Partyzanci pierwszego kierunku, republikanie mniemają, że największa pomyślność i potęga kraju zależy na ześrodkowaniu i jedności, a zatem każdy z pojedyńczych stanów powinien zrzec się niektórych prerogatyw na rzecz całości. Republikanie swoje zapatrywania opierają na téj zasadzie, że stany nigdy nie miały odrębnego bytu, a istnienie ich zależy od istnienia całego związku.

Demokraci przeprowadzają zasadę decentralizacji do ostateczności; dla nich władza centralna o tyle istnieje, o ile odpowiada interesom każdego stanu. Bezwątpienia, zapatrywania demokratów mają po swéj stronie przeszłość Stanów Zjednoczonych, bo każdy obznajomiony z dziejami tego państwa przyzna, że ten wspaniały rozwój instytucji republikańskich, ta dziwna harmonja wolności i porządku, jest rezultatem najszerszéj autonomji stanów, która obudziła szlachetną rywalizację na drodze postępu i wolności.

Republikanie nie są bynajmniéj konserwatystami, nie odrzucają tych wielkich zdobyczy wolności, lecz obawiają się, aby jakieś nieprzewidziane okoliczności, niedoprowadziły do zupełnego zniszczenia państwa, do wytworzenia się z jednego potężnego organizmu kilkudziesięciu małych państw. Po ostatniéj wojnie domowéj, uczucie jedności na całéj przestrzeni rzeczypospolitéj jest tak silném, że żadna potęga w świecie nie jest zdolną do obalenia tego, co zbudowały połączone usiłowania miljonów obywateli.

Dla rzeczypospolitéj amerykańskiéj najkrytyczniejszą chwilą była bezwątpienia ostatnia wojna. Krwawa wojna wewnątrz, intrygi Anglji i Francji zdawało się, że zachwieją wspaniałém dziełem Waszyngtonów i Franklinów. Ale na samą myśl niebezpieczeństwa, ten lud kupców i fabrykantów wydobywa z siebie najpotężniejsze w świecie armje, niesie miljony dolarów na ołtarz ojczyzny, stacza największe w świecie bitwy i wychodzi zwycięzko, a rzeczpospolita odrodzona nabiera nowego blasku i znaczenia. Odtąd wpływ Stanów Zjednoczonych nawet na wypadki europejskie staje się coraz widoczniejszym, chociaż kierunek téj polityki w kwestjach europejskich nie zdołał dostatecznie wyjaśnić się, bo pozorne zbliżenie się do Rossji, było li tylko demonstracją przeciwko zamiarom Anglji i Francji, mającym na celu rozerwanie rzeczypospolitéj. Więc wszelkie obawy stronnictwa republikańskiego o całość państwa nie mają żadnéj podstawy. Wreszcie władze centralne mają dosyć środków do utrzymania jedności wewnątrz i na zewnątrz. Stosunki z zagranicą, regularne wojska do obrony państwa od napadów dzikich sąsiadów, operacje finansowe do wypłaty długu narodowego — wszystko to przyczynia się niemało do spotęgowania jedności, oprócz wielu innych pobudek duchowéj natury. Republikanie-centraliści w Ameryce, byliby w Europie reprezentantami skrajnéj decentralizacji. Ich usiłowania skierowane do rozszerzenia władzy kongresu nigdy nie przekraczają zakresu interesów ludu; ich centralizacja polityczna nie jest administracyjną, nie wyradza się w potworny system opieki rządowéj, jak np. we Francji, nie wdaje się w domowe sprawy pojedyńczych stanów, a nawet prowincji niewłączonych do związku. Lecz inaczéj i być nie mogło tam, gdzie organizacja państwowa ma za podstawę wolną gminę, gdzie nie państwo na rzecz gminy, ale gmina na rzecz państwa zrobiła pewne ustępstwa. Gmina jest zarodkiem całego organizmu, gmina wytworzyła rząd, nie z prawa boskiego lub historycznego, wyszły władze najwyższe, ale z prawa przyrodzonego każdemu ludowi — stanowienia o sobie.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 14 czerwca.

L. [Zmowa stelmachów] urządzona zarówno jak poprzednie przez pewnych ludzi, mających się za socjalistów, trwa dotąd; bitki, które przy téj sposobności powstały między majstrami a czeladzią, dały powód do śledztwa sądowego, które całą sprawę rozstrzygnie. Należałoby przecie napiętnować tych, którzy u nas, gdzie kwestja robotnicza de facto nie istnieje, bynajmniéj w téj formie jak zagranicą, starają się takową sztucznie wywołać, byle tylko znaleźć dla siebie odpowiednie zajęcie i ostatecznie wypłynąć trochę na wierzch. Broszura p. Limanowskiego o kwestji robotniczéj, przedstawiająca działalność „Internationala“ w zbyt uroczém świetle, bynajmniéj nie przyczyni się do usunięcia tego szkodliwego kierunku.

Rada miejska ukończywszy obrady nad regulaminem obrad i czynności rady i magistratu, przystąpi do wyboru delegatów i wydziału, tak, iż wkrótce będzie zupełnie ukonstytuowaną, a nowy statut całkowicie w życie wprowadzony.

Dowiaduję się o nader szlachetnym czynie, który stanowi piękną odmianę w naszych stosunkach: Niejaki p. G. z Krakowskiego, zapisał w testamencie kilkadziesiąt tysięcy złotych dla ubogich wstydzących się żebrać, wykonawca testamentu prof. Strzelecki w dobrym zrozumieniu woli testatora, przeznaczył część legatu dla biednych akademików i techników.

Popis szkoły dramatycznéj zostającéj pod dyrekcją p. Władysława Zawadzkiego, wypadł nad spodziewanie dobrze.

Przed bardzo liczném audytorjum przedstawili uczniowie prolog alegoryczny, bardzo gładko i pięknie wierszem napisany przez jednego z młodszych literatów p. Bronisława Zawadzkiego i 3 mniejsze utwory sceniczne, kilku uczniów zwróciło powszechną uwagę przez okazane zdolności; mianowicie odznaczył się najmłodszy uczeń szkoły p. H. w deklamacji „Kaspra Karlińskiego“ (Pajgerta). Rezultata te najlepiéj zbiły twierdzenia p. Miłaszewskiego o wyższości swéj „szkoły praktycznéj“, którą motywować zwykł brak życzliwości z swéj strony dla szkoły dramatycznéj.

Obecność pani Modrzejewskiéj, a teraz Jana Królikowskiego, stanowi nader pożądaną odmianę dla widzów sceny polskiéj, która jak wiadomo znajduje się w opłakanym stanie. Gdy p. Miłaszewski objął dyrekcję sceny niemieckiéj, głosiły jego organa, iż będzie staraniem jego, wybawić scenę polską z pod ucisku niemieckiéj; myślano więc, iż p. M. całą swą działalność skupi około podniesienia sceny narodowéj, tymczasem stało się inaczéj; zamiast podnosić scenę polską, p. M. ją widocznie zaniedbuje—podczas gdy teatr niemiecki posiada siły daleko lepsze niż pod byłą dyrekcją Niemców. Jako zasługę, może mimowolną, policzyć jednakże musimy p. M., że stara się przyciągać do Opery siły swojskie, tak np. występuje tu obecnie panna Voigt z Krakowa, która pobierała wykształcenie artystyczne za granicą i odznacza się talentem i wprawą, lecz p. M., który ją angażował do partji drugorzędnych, nadużywa jéj jako primadonny, do czego się ona nie nadaje, przezco oczywiście kierunek śpiewaczki się krzywi.

Lwów. *Wyciąg z protokołów 7 — 16 posiedzenia kr. rady szkolnéj.*

(Dokończenie.)

XV. W myśl § 22 3 rozporządzenia jego ekscelencji pana ministra wyznań i oświecenia z dnia 1 grudnia 1870 r. l. 570 mianuje rada ze swéj strony delegatów do rad szkolnych okręgowych; a mianowicie:

Dla okręgu miejskiego w Krakowie Wincentego Jabłońskiego dyrektora seminarjum żeńskiego, dle zamiejskiego zaś Andrzeja Józefczyka dyrektora seminarjum męzkiego, dla okręgu wadowickiego dyrektora gimnaz. Kaliksta Kruczkowskiego, dla bocheńskiego dyrektora gimnazjalnego Biłousa, dla nowo-sądeckiego Antoniego Dziopińskiego, dyrektora w życie wejść mającego seminarjum; dla jasielskiego zastępcę dyrektora gimnazjalnego w Jaśle; dla tarnowskiego tamtejszego dyrektora gimnazjalnego; dla rzeszowskiego okręgu dyrektora seminarjum nauczycielskiego Andrzeja Niziola; dla sanockiego dyrektora szkoły głównéj brzozowskiéj Wawrzyńca Czupkę; dla jarosławskiego dyrektora tamtejszéj szkoły realnéj Franciszka Pohoreckiego; dla przemyskiego okręgu dyrektora tamtejszego żeńskiego seminarjum ks. Bogumiła Łękawskiego; dla samborskiego okręgu dy-

---

Z wieku XVI.

Wielka wojna o wolność i niepodległość

Odczyt publiczny, miany w Krakowie d. 27 maja 1871 r. w sali muzeum techniczno-przemysłowego przez *Alfreda Szczepańskiego.*

Wielkie wypadki historyczne są zawsze dla późnéj potomności wiekowemi drogoskazami dla rozpoznania, jakiemi drogami chodzą społeczeństwa ludzkie, jakie są losy sprawiedliwości i moralności na ziemi — bo dzieje świata są świata sądem, jak powiedział Szyller.

A jeżeli komu, to nam potrzeba rozglądać się wśród tych drogoskazów dla pokrzepienia się, dla niestracenia otuchy, dla niestracenia wśród ucisku bieżącéj chwili nadziei i widoków na przyszłość.

Z nowszéj historji rodu ludzkiego, z pośród takich drogoskazów mówiących o zwycięztwie prawa i wolności przytaczane bywają najczęściéj: rewolucja angielska, która wypędziła Stuartów, wielka rewolucja francuzka, która wypędziła Burbonów, amerykańska i grecka wojna o niepodległość; a jakby zapominaną bywa jedna wielka wojna z wieku XVI, która zwłaszcza dla nas, przedstawia widok tém więcéj zajmujący, ile, że znajdujemy tam wiele rysów podobnych do porozbiorowych walk Polski: Wielka wojna o wolność, którą prowadziły Niederlandy przeciw najazdowi Hiszpanji. Zasługuje ona zarówno na podziwienie, jak i na pilne studjowanie pod każdym względem, tak co do wartości rządów absolutnych i polityki dynastycznéj, co do ich tendencji i sposobów działania — jak z drugiéj strony pod względem siły i wytrwałości narodu broniącego praw swoich.

Walka ta, przedstawiając wiele dramatycznego interesu, zajmowała Szyllera, z jéj dziejów napisał Goethe dramat p. t. „Egmont,“ wiele napisano dzieł o niéj; lecz dopiero w ostatnich latach p. Lethrop Mothléj, poseł amerykański w Brukseli, zbadawszy na miejscu lud, dzieje jego i tradycje, życie i archiwa, dał nam wykończoną pracę, według któréj możemy rozpoznać w całéj jego okazałości ten wielki epizod historji ludzkiéj, o którym dziś mam mówić.

Północno-zachodni kąt wielkiéj płaszczyzny, rozciągającéj się od morza Niemieckiego do Uralu, zajmują Żuławy (Niederlandy). Jest to mały trójkąt zamknięty Francją, Niemcami i morzem należący dziś prawie w równych częściach do Belgji i Holandji.

Trzy wielkie rzeki: Ren, Moza i Skalda składały tam przez wieki swój muł między ławami z piasku, któremi morze otoczyło ich ujścia. W ten sposób utworzyła się delta, na któréj ludzie mieli zamieszkać. Było to z natury rozległe bagnisko, na niém wilgotne wyspy, dzikie szmaty lasów pomiędzy lagunami i głębinami, przesmyk ziemi leżący częściowo poniżéj powierzchni Oceanu, wystawiony na ciągły zalew podczas przypływu morza. Trzy wielkie rzeki wraz z swemi dopływami przerzynały kraj ten bagnisty — ilekroć burza na morzu, woda ich cofa się w koryta, zalewa cały kraj, ludzie tam mieszkać nie mogli.

Lecz w ciągu wieków praca ludzka zaprzęgła Ocean i rzeki do swojéj służby, zmusiła je do tego, że szmat ziemi pozbawiony od przyrody wszelkich darów, stał się przez nie urodzajną glebą, wygodném domostwem — a rzeki przerzynały je już jako dobroczynne, ożywiające żyły, jako drogi wodne, łączące je z najdalszemi kończynami świata. Ziemia i Ocean musiały krajowi temu oddać wszelkie bogactwa swoje.

Ludność, która przez długie wieki walczyła uporczywie z żywiołami, kształciła się przez to mimowiednie do sroższéj jeszcze walki z zaciętym despotyzmem ludzkim. Geniusz wolności zbudził tam takie bohaterstwo oporu przeciw ciemięztwu i najazdowi, jak niegdyś chyba w Grecji.

Prawie przez całe średnie wieki, jak wiadomo, niema prawa według dzisiejszego naszego pojęcia, są tylko władze, a główne trzy władze, które panują:

Miecz, a panowanie jego zamienione jest w system i uświęcone umyślnie do tego wymyśloną bajką o prawie „z bożéj łaski.“

Drugą władzą jest duchowieństwo, kościół... Zrazu dobroczynny i cywilizacyjny, z kolei despotyczny, absolutny i wyłączny, gdy doszedł do władzy.

Trzecią władzą, która wreszcie nad tamtemi zatryumfowała, jest władza złota. Nawet żelazo ulega mu.

Żuławy na pół zatopione wydobywają się na wierzch przez handel i przemysł, które je napełniają złotem. Skromni flamandzcy tkacze dźwigają wielkie fabryki, armje robotników roją się po ulicach miast wyrastających z pod wody; jedwabnicy, sukiennicy, browarnicy, kumają się z królami i pożyczają im na rewersa pieniędzy. Bogactwo daje im siłę, siła zaufanie w siebie; mieszczanie uczą się chodzić w zbroi i władać sztyletem; nie boją się mieszczanie książąt i szlachty feudalnéj, bo ich miecze równie są ostre, bo mają własne armje.

Nagłe to wzbogacenie rodzi jednak pychę, nienawiści, zaburzenia, niezgodę, krew broczy nieraz ulice. Ale wychowanie kształci i cywilizuje obywateli; nie imponuje im ani siła miecza, ani nauka duchowieństwa, do któréj ono miało długi czas przywilej. Obywatele ci robią sukno, robią złoto, zawierają traktaty, dzwonią w swoje olbrzymie dzwony, powiewają banderami. Wolność municypalna, wolność komuny, gminy staje się tam w historji faktem. Ale to dopiero wolność gminy, nie narodu, nie człowieka, nie każdego obywatela, bo ponad niemi ostaje się dziedziczna władza panującego. On sam dzierży atrybucje państwowe, prawodawstwo, sądownictwo. O udział w naczelnym rządzie miasta niederlandzkie nie dopominają się zrazu, lecz siebie same rządzą, a w kraju całym przynajmniéj rządzi pewne nadane prawo, które ma być tarczą przeciw samowoli.

Ożywione duchem municypalnym poczęły miejskie gminy Flandrji i Holandji szybko się rozwijać. Coraz więcéj przybierały postać zamożnych małych republik, a za tém musiało pójść dążenie do udziału w rządzie, które od 13 w. się poczyna. W 14 w. główne miasta Dortrem, Harlem, Delft, Leyden, Gonda, Amsterdam wysyłają już deputowanych do prowincjonalnych stanów; wraz z szlachtą stanowią parlamentarną władzę narodu; duchowieństwo nie zostało uznane za polityczny stan.

Tak w tych krajach, które skąpa natura zdawała się skazywać na ciągłą niewolę i ubóstwo, zapuszczała silne korzenie zasada rozumnéj ludzkiéj wolności, bez któréj żadna narodowa wielkość nie może mieć wartości, ani trwałości. Już w 13 i 14 w. była Frieslandja nie z imienia, ale faktycznie rzecząpospolitą, a Holandja, Flandrja, Brabant miały rozległy samorząd. W głównych zarysach widocznem już był ów potężny związek wolnego państwa, który kiedyś miał powstać z wielkiéj walki ducha obywatelskiego i wolności sumienia z centralizacją tyranji.

Te niespokojne ruchliwe małe republiki miały krew w żyłach, ożywiało je dumne, jędrne uczucie siły; najkrwawsze zaburzenia, jakie się w nich wydarzały, więcéj były warte, jak trupi porządek, cisza i głucha ciemność despotyzmu. Ta samodzielna oporność wychowała ten lud do wielkiego dzieła wyzwolenia. W charakterze narodowym wyrobiła się i utrzymała zdolność do walki i oswojenie się z nią; bez niéj nie byłby ten lud w wieku 16 podołał walce tak nierównéj, z jaką chyba porozbiorowa walka Polski da się porównać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika tarnowska.

Tarnów miasto, przysłowie — teatr Woźniakowskiego — koncert Marji Mecenseffy.

„Konia kują, żaba nogę nadstawia.“ — Piszą inni kronikę paryzką, wiedeńską, i t. p.; ja wam posyłam kronikę tarnowską, lubo Tarnów jest sobie miastem bardzo prowincjonalném i dotąd nie spotkał go zaszczyt posiadania swojéj kroniki w poważnym, krakowskim dzienniku. — Zawsze jednak jest on miastem o ludności przeszło 20-tysięcznéj, ma swego burmistrza, swego biskupa, starostę i sąd, ogród strzelecki i towarzystwo muzyczne, i swój sławnie drogi, a dziwnie niewygodny hotel krakowski. Nie ma jednak swego dziennika. Niechże mu więc wolno będzie od czasu do czasu przypomnieć się światu czytającemu zapomocą kroniki, która ma bardzo wygodny przywilej przedstawiać zdarzenia bez porządku i związku.

Z ostatniego policzenia ludności dowiedzieliśmy się, że przeszło 21 tysięcy ludzi psuje sobie nogi w Tarnowie po kończastych kamieniach, wysterczających z gęstego błota. Sława zapewne téj 21-tysięcznéj ludności ściąga do miasta naszego artystów i artystki, a nawet całe towarzystwa teatralne. O pobycie u nas skrzypka Taborowskiego, Dhiema wiolonczelisty, pianistki Bernsteinównéj jużeście donosili. Mnie pozostaje wspomnieć o teatrze pana Woźniakowskiego, który przez cały miesiąc maj zabawiał tutejszą publiczność i nie szczędził starań, żeby dogodzić amatorom każdego rodzaju sztuki scenicznéj.

rektora tamtejszego gimnazjum Marcelego Malinowskiego; dla okręgu lwowskiego miejskiego dyrektora seminarjum żeńskiego Antoniego Łuczkiewicza, dla zamiejskiego dyrektora szkoły realnéj Stanisława Chlebowskiego; dla buczackiego tamtejszego dyrektora gimnazjalnego; dla żółkiewskiego dyrektora tamtejszéj szkoły głównéj ks. Ludwika Kłosowskiego; dla złoczowskiego dyrektora realnego gimnazjum w Brodach Jana Fischera; dla tarnopolskiego dyrektora w życie wejść mającego seminarjum nauczycielskiego Seweryna Dniestrzańskiego; dla stanisławowskiego okręgu dyrektora seminarjum nauczycielskiego Juljusza Turczyńskiego; dla czortkowskiego dyrektora szkoły głównéj Wincentego Szpilczyńskiego; dla kołomyjskiego zastępcę dyrektora tamtejszego gimnazjum Ambrożego Szankowskiego; dla stryjskiego okręgu dyrektora szkoły głównéj w Mikołajowie Łabowskiego.

Wiedeń 14 czerwca.

H. (Trzydzieste dziewiąte posiedzenie izby niższéj rady państwa.)

Jak wczoraj tak i dziś nadeszły zamówione petycje kilku niemieckich gmin Szlązka austr., które proszą o utrzymanie jedności tego kraju. Wczoraj taką petycję odczytano na propozycję dra Blitzfeld, chociaż on wiedział, że pan Hohenwarth rozsiewane o podziale Szlązka wieści nazwał „tendencyjnemi“ dając do zrozumienia, zkąd taka agitacja pochodzi.

Po przeprowadzeniu kilku wyborów, to w przedmiocie karnym (nadzwyczajna rewizja w sprawach kryminalnych), to hipotecznym etc., rozpoczęły się rozprawy budżetowe.

Dziś nareszcie zakończono rozprawy nad rozdziałem naukowych instytucji: akademji umiejętności, technicznych szkół wyższych i specjalnych — rubryka względnie największa, bo razem 410,000 złr., muzeum dla sztuk i przemysłu, administracyjna statystyka etc., przyczém rezolucję przyjęto mało znaczącą co do pomocy dotąd pensjonatowi kobiecemu w Wiedniu udzielanéj.

Nie było tym razem kłótni podobnych do wczorajszych, bo nie stawiano kwestji specjalnéj nauki lub szkoły dla kraju niemieckiego.

Przystąpiono do rozdziału ministerjum finansów. Zabierało głos kilku mowców: Klier, Weigel, Wolfrum, Dienstel i minister finansów Holzgethan kilka razy. — Nie było w szczególności żadnych wybitnych momentów dyskusji, bo główne różnice między przedłożeniem rządowém i uchwałami wydziału finansowego, uwydatnione i przedyskutowane były dostatecznie już w odpowiedniéj komisji, któréj jeneralnym sprawozdawcą jest Brestel; dziś tylko powtarzano z jednéj i drugiéj strony znane rzeczy i wyprowadzano te same argumenta w pole.

P. Minister finansów radby we wszystkiém i przy każdéj pozycji zachować staro-austr. biurokratyczną metodę, która na tém polega, by przychody z różnych źródeł płynące, taksować nizko, a wydatki wysoko, nie kłopocząc się wcale rezultatem ujemnym rocznego bilansu.

Na to ma, jak wszyscy jego poprzednicy, jedno i to samo lekarstwo. Na przemianę raz zaprojektować podwyższenie podatków, lub wprowadzenie nowych jakichści fiskalnych ciężarów; drugi raz proponować, by „deficyt“ pokryto zaciągnięciem nowéj choćby uciążliwéj pożyczki. Ani mu myśl jakaś zbawienna nie przyszła, jakby poprawić choć częściowo finanse austrjackie, ani widać w jego działaniu dążności do zredukowania — ile można i gdzie można, chronicznego niedoboru. Owoż w tém błędném kole obracał się cały przyrząd argumentów ministra finansów tak w wydziale, jak w izbie.

I tu trzeba bezstronnie przyznać słuszność uchwałom finansowego wydziału, czy się te odnosiły do wstawienia wyższych cyfr w rubrykę dochodów, a niższych w rubrykę rozchodów; czyli ubrane w formę oględną rezolucji zwracających uwagę rządu na konkretalne przedmioty, które inwolwują finansowe ulepszenie, zawsze uchwały te miały na oku konieczność zerwania z wygodnym (dla prowizorycznych dyrygentów skarbowości), ale do bankructwa prowadzącym fiskalizmem. W odpowiednim wydziale pokazało się n. p., że w lasach skarbowych czy kameralnych po części nie wyczerpuje się zasób drzewa, wskazany przez „turnus“ dawnéj normy (70 — 80 — 100 letni), po części ogromne zasoby wyciętego drzewa nie sprzedają się; chociaż w okolicy lasu rządowego potrzeba opału ogromna, i odbyt byłby łatwy. To się odnosi do zarządu lasów skarbowych tak w N. Austrji nawet koło Wiednia, jak w Galicji etc.

Na to minister nie miał innego tłómaczenia, jak: że nie ma podwód do transportowania, chociaż wiadomo, że gdyby nie swoje, to cudze (przedsiębiorców szukających zarobku) środki lokomocji znajdą się wszędzie i zawsze, gdzie towar łatwy do zbycia i zarobek nie chwilowy — lub ten, że tylko to można zarachować, co się sprzedało itd. Tak samo z dobrami kameralnemi. Wiadomo, jak niesumiennie postąpiono ze sprzedażą wielkich obszarów nieruchomych i w Galicji i w innych prowincjach.

Nie rozpisano licytacji, nie podano warunków sprzedaży, nie przypuszczono konkurencji nabywców; tylko *in camera obscura* zrobiono interes miljonowy ze szkodą państwa, a względnie kontrybuentów podatkowych, i tylko z korzyścią kilku szerszeniów-spekulantów, którzy zabrali miód ogółu dla siebie. Jest jednak w tych układach jaki taki środek poratowania się w potrzebie. Można raty późniejsze eskontować na zwykły procent.

Otóż wydział proponuje słusznie, by minister wziął na potrzeby tam pieniądze tańsze (tj. raty eskontując), a zato mniéj zaciągał długów; wszak każdy obliczy, że przy dzisiejszym kursie obligów austr. rząd musi na kapitale 100 złr. tracić 40 złr. najmniéj — jednak i ta rada nie trafiła w wydziale do przekonania ministra.

Dziwić się więc nie można, że co do tych poglądów „na rzeczy skarbowości“ nie mogli i zwolennicy ministerstwa a względnie jego ugodowych pomysłów (jeżeli nie czynów) stanąć po stronie wygodnéj fiskalnéj metody ministerstwa finansów.

Wiedeń. Mowa posła **Weigla**.

(Ciąg dalszy.)

Moi panowie nie wiem jakbym się mógł wobec moich wyborców wytłumaczyć z każdego dnia, który tu na koszt ludności przepędzam, na koszt kieszeni téj ludności, któréj kieszeń nie da się rozciągnąć jak się termina rozciąga, lub w podobny sposób, jak się rzecz jakąś z porządku dziennego spycha. Na tym groszu, który pobieramy, przylepł pot biednego ludu, który ciężko zapracowanym groszem podatki opłaca, i ma wcale zły i mniéj wygodny porządek dzienny, pracy w pocie czoła, podczas gdy wy podobacie się w takim porządku dziennym, ażeby w najkrytyczniejszych chwilach spychać rzeczy z porządku dziennego, vulgo przewlekać. (Oklaski z prawicy).

Czyż nie było to przy innéj okoliczności, gdy z powodu organizacji władz górniczych wobec wniosku innego przewlekania powiedzieć musiałem jednemu posłowi ze Styrji, co mi za złe wziął, iż każdy dzień nasz, godziny są policzone. Trzeba nam więc działać a nie odraczać coś pozytywnego tworzyć, a nie podobać sobie w przewlekaniu. Czyż od liberalnego ruchu r. 1848 nie upłynęło lat 23 — po części wśród reakcji, po części w chybionych eksperymentach?

Jeszcze dwa lata niespełna moi panowie a będzie pełne ćwierć wieku, odkąd Austrja wyczekuje ciągle swego ostatecznego ukonstytuowania. Otoczona nieprzyjaciołmi i faktami, które wam powinny dać wiele do myślenia — ale to wszystko nic nie pomaga? Marnotrawimy czas na czczych formalnościach — rzekłbym, gdybym nie chciał być względnym, na gonitwie o zasady (*Principienreiterei*), która stała się prawdziwą fatalnością. Jeśli moi panowie, historja kiedy sądzić nas będzie a życzyłbym sobie — aby nie znalazła czasu nigdy do zasądzenia nas chociażby *in contumaciam* — gdyż do obrony tego pozornego konstytucjonalizmu nie moglibyście panowie żadnego argumentu wynaleść, to nas do ciężkiéj odpowiedzialności pociągnie za czas zmarnotrawiony na formalnościach a nawet swawolnie przepędzony wśród 25-letnich prawie eksperymentów.

Utalentowany mowca poprzedni oskarżył rząd dzisiejszy, iż wniesione co do wszystkich sejmów przedłożenia rządowe a co do Galicji wniosek do ustawy — zmieniający konstytucję, są prawdziwą potwornością. My moi panowie umieliśmy bardzo dobrze osądzić owe przedłożenia a rząd sam wyjaśnił w swoich wywodach, iż innego nie ma celu jak prawo sejmów do czynienia wniosków o ile możności rozszerzyć. — Z tego powodu zrobiono formalny rokosz przeciwko rządowi a mianowicie dla tego, iż rząd oświadczył, iż chce sejmy z upokarzającego stanowiska raz oswobodzić. A jednak jest to faktem — wszak wniosek sejmu nie może wejść do téj izby, lecz trzeba go przez tylną furtkę przemycić, lub któryś z posłów musi przyjąć ojcostwo tego prawowitego dziecięcia sejmu i wnieść go do rady państwa, aby mu tu późniéj prawowitość wyjednać.

Nazwano także potwornością sposób zamierzonego pojednania z Galicją i oświadczenie rządu, iż to co dla jednych będzie słusznem, słusznie i drugim nadać należy. Czy jest to w waszych oczach potwornością, ja tego nie wiem.— Ten sam środek pojednania mogli i owi panowie z większości zastosować, gdy ich przewódzcy, bardzo uzdolnieni ludzie mogący dobrze pojąć krytyczność czasu, stali na czele rządu. Znamy jednak ówczesne oświadczenie rządu o dotyczących rokowaniach bardzo dobrze i wy sobie przypominacie, iż wielce wielbionemu reprezentantowi rządu większości podobało się wówczas galicyjską rezolucję sejmową nazwać jako bezprzedmiotową. Potem znów powiedziano, iż przejść się ma nad nią do porządku dziennego. Wprawdzie czasami chwalicie nas za naszą lojalność, że trzymamy się dotąd konstytucyjnéj podstawy; z drugiéj strony jednak rzucacie nam jeszcze częściéj w oczy ten zarzut, iż z Polakami porozumieć się nie można i wszelka nić do porozumienia jest przerywaną. Moi panowie — jeżeli wy tę nić przerwiecie, to nie dziwcie się, gdy my oświadczamy się za tymi, którzy tę nić na nowo nawiązują. — Nie dziwcie się, jeżeli to się dzieje nawet wtedy, gdy nam ofiarują daleko mniéj niż mamy prawo żądać. My biorąc to, nie zrzekamy się jeszcze całkowitego prawa naszego.

Gdy rząd obecny tę nić ugodową znów nawiązał, to nie jest to czysta lojalność, nie ślepo oddanie się rządowi, lecz poprostu trzeźwy rozum polityczny, który od nas żąda, abyśmy traktowali z rządem, który się więcéj pojednawczym okazuje, jak wydział konstytucyjny. Przyczepiając do naszéj kwestji nową kwestję, i mówiąc „ani jednego punktu (jak to wielce wielbiony mowca poprzedni w wydziale konstytucyjnym się wyraził) „nie otrzymacie, jeżeli równocześnie i ryczałtowo nie pozwolicie na bezpośrednie wybory“ to i my zmuszeni byliśmy do nowych pytań. A gdzież jest dotykalne sformułowanie tych bezpośrednich wyborów? Ujęte w dwóch słowach, zawierają w sobie zgwałcenie sejmów, czego my dozwolić nie możemy, — gdyż nam wolno jedynie w naszym sejmie o nas decydować, ale nie o innych sejmach? (brawo z prawicy). Przy obecnéj sposobności, podobnie jak przy rozprawach adresowych znowu bardzo gorąco ujmowano się za uciśnionemi mniejszościami, i wielce wielbiony poprzedni mowca ujął się za nimi, i ich położenie skreślał jako niebezpieczne wobec większości sejmowych. Uważcie teraz moi panowie! jeżeli wobec większości téj izby podnosimy, że podług naszych pojęć jest ona tylko sztuczną większością ludu austrjackiego, to się niecierpliwicie, i my wpadamy wtedy w niełaskę u was. A jeśli odwrotnie my w mniejszości zostaniemy, to nie liczycie się z tą mniejszością, i nikomu z was na myśl nie wpadnie, iż dla téj uciśnionéj mniejszości trzeba być troszeczkę sprawiedliwym.

Lecz, gdy my jako legalni zastępcy większości sejmów przybywamy tutaj i wam przedstawiamy potrzeby naszego kraju, to wtedy mówicie: to nie są żądania waszego kraju, bo mniejszość jest tam uciśniona. Wtedy uważacie za swój obowiązek bronić téj mniejszości. Już nam to nie raz wyrzucano, i co do mniejszości w naszym kraju mówiono: a cóż wy zrobicie z Rusinami? Ja wam na to odpowiem natychmiast: „Będziemy dla nich braćmi, jak byliśmy faktycznie z nimi w najlepszéj zgodzie aż do roku 1848, dopokąd rząd braci między sobą do waśni nie podżegał. My się pogodzimy z nimi bez waszéj niepowołanéj opieki dla téj niby bardzo mocno uciśnionéj mniejszości, ale zostawcie nam czasu na to. Również potrzeba zostawić czasu rządowi, jeżeli coś stworzyć, coś wykonać ma. Poprzedni prezydent ministrów powiedział wam raz: W Austrji nie mają cierpliwości i nie zostawią nikomu czasu, aby coś przeprowadzić mógł, nie chcą czekać, nie dają wolnego czasu, aby mógł wznieść silną budowę. Skoro tylko nowi budowniczy przyjdą (a nie odmówiono im uczciwych tendencji w projekcie adresowym, również i teraz oświadczono, iż panu prezydentowi ministrów nie można odmówić pełnego poważania) to ścigają i szczują tych budowniczych z rusztowania na rusztowanie bez wytchnienia i bez odpoczynku, a potém się dziwią, iż dotąd nie mogli ani jednéj cegiełki wmurować, iż budowa ani na krok nie postąpiła i wszystko się nie wiedzie. Dozwólcie ministerjum tylko swobodnego powietrza, aby mu było możliwém przyłożyć dokładnie i oględnie rękę do budowy, lecz nie ścigajcie go z rusztowania na rusztowanie w tym chwalebnym zamiarze, aby strącić je na dół, inaczéj nie dziwcie się, iż ścigani nic zbudować nie mogą.

Tak też i nam panowie, jak to już przedtém wspomniałem, pozostawcie dość czasu do ugodzenia się z Rusinami, a wierzcie mi, że my się już między sobą bez waszéj interwencji niezawodnie pogodzimy.

Do roku 1848 Rusini wobec nas a my wobec nich, byliśmy tylko wyznawcami innego obrządku, łacińskiego i greckiego. Obadwa szczepy bratnie były zrośnięte z sobą w jednolity organizm ludowy, a tylko fatalny system rozkładowy, znane *divide et impera*, szczwanie braci przeciwko sobie, sprowadziło stan rzeczy po roku 1848 i wypielęgnowało go. A wy dziś z takiem zamiłowaniem podniecacie tę waśń.

Wspomniałem już, że szanowny mowca poprzedni zapewnił nas tu uroczyście, iż na rzecz zapatruje się czysto przedmiotowo, że dalekim jest, ażeby namiętności dać się unieść lub podmiotowo występować przeciw osobom. Podniosłem już, jaka to sławna jest ta przedmiotowość poprzedniego mowcy vis a vis dzisiejszego p. prezydenta ministrów. Pozwólcie mi teraz moi panowie jeszcze z własnego doświadczenia zabawny przytoczyć fakt.

W przeszłéj sesji rady państwa, jako poseł z Krakowa, reprezentowałem tam tejszą izbę handlową. Moi koledzy zlecili mi uderzyć na ministerjum większości, które przeciwne było ugodowéj polityce co do Galicji. Wtedy jeden z tutejszych dzienników, nazywany powszechnie przybocznym organem poprzedniego pana mowcy (dr. Giskra przerywa: nie mam żadnego przybocznego organu), obsypał mię za to grubjańskiemi inwektywami i osobistemi obelgami, a w końcu w komiczny sposób pomięszał w gorączce walki dwie odmienne osobistości, nie wiedząc, iż ja nie ze Lwowa, lecz z Krakowa otrzymałem mandat, iż nie jestem księgarzem, lecz mam stopień akademicki i nie można mnie identyfikować z posłem lwowskim, z wielce szanownym zresztą księgarzem tamtejszym, który również po raz pierwszy w téj wysokiéj izbie zasiadał. Otóż ów dziennik nawet w mniemanym mym stanie ośmieszyć mnie usiłował i lżył mnie jako zbiegłego z Lipska księgarczyka, a ówczesny minister spraw wewnętrznych, pomimo przedmiotowości, którą się chełpi, tak się zidentyfikował z twierdzeniem owego dziennika, że mnie również jak ów dziennik uważał za posła lwowskiego i tu w izbie jako posła lwowskiego z niemniejszą namiętnością apostrofował (dr. Giskra zaprzecza). A więc prawie dosłownie zacytować mógłbym, co wówczas z ławy ministrów nam rzucono. I wy panowie na prawéj stronie, rzekł wówczas p. minister, wy nie macie powodu uskarżać się na rząd, który z telegraficzną szybkością dwa zmienne paragrafy ordynacji wyborczéj Najj. Panu do sankcji przedłożył, w skutek czego najzaciętszy nieprzyjaciel ministerstwa na tych ławach miejsce zająć mógł i wskazał na mnie. Darujcie panowie, ale to jest rzeczą wcale ciekawą sięgnąć pamięcią w przeszłość i skonstatować, iż szanowny mowca poprzedni nie zawsze był tak przedmiotowym, jak to dziś uroczyście zapewnia i że namiętności wobec osób z tamtéj strony występują w taki sposób, iż wcale to przedmiotowością nazwać nie można. Zresztą w stenograficznym protokole znajdziecie panowie dosłownie owe intermezzo.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń. Urzędowa *Gaz. wied.* zamieszcza sankcjonowaną już ustawę z d. 8 czerwca b. r., upoważniająca ministerstwo przedlitawskie do zawarcia z ministerstwem węgierskiém umowy, względem wymiaru kwoty udziałowéj na sprawy wspólne, z powodu przejścia części Pogranicza wojskowego pod zarząd cywilny.

— Z powodu wyjazdu pierwszego ochmistrza dworu cesarskiego, księcia Hohenlohe, do Rzymu, gdzie w imieniu cesarza ma złożyć papieżowi życzenia w dzień obchodu 25letniéj rocznicy wstąpienia jego na stolicę apostolską, podała *Augs. allg. Ztg.* wiadomość, że „ks. Hohenlohe był już raz w ciągu ostatniéj zimy w Rzymie w osobnéj misji, któréj bezpośredniém następstwem było kilka depesz rzymskich hr. Beusta, niestety i dziwnym sposobem nieumieszczonych w czerwonéj księdze.“ Urzędowa *Wiener Abendpost* w ostatnim numerze stanowczo zaprzecza téj wiadomosci, utrzymując, że ks. Hohenlohe przez cały przeciąg zimy nie wydalał się po za granice monarchji.

— *Gaz. wied.* zamieszcza sankcjonowaną przez cesarza ustawę z d. 11 maja 1871 o użyciu urzędów podatkowych jako kas dla rad szkolnych okręgowych i emerytalnych funduszów nauczycielskich.

— Komisja izby niższéj dla spraw adwokatury obradowała na ostatniém swém posiedzeniu nad § 34 statutu dyscyplinarnego, który stanowi, że ustne postępowanie w sprawach adwokackich nie powinno się odbywać na posiedzeniach jawnych. Paragraf ten przyjęto w całości, pomimo oporu dra Zaillnera, który żądał jawności, jeżeli się rozchodzi o nadwerężenie obowiązków, wypływających z powołania adwokata. Przyjęto także prawie bez zmiany kilka następujących paragrafów, aż do § 45.

— Drugie posiedzenie wydziału dla spraw zagranicznych, ustanowionego przez delegację węgierską, nie przyszło jeszcze do skutku, ponieważ hr. Antoni Szecsen, przewodniczący tego wydziału, z powodu nagłéj słabości swéj żony, nie mógł być obecnym.

— Wydział wojny delegacji węgierskiéj postanowił zażądać od wspólnego ministerstwa wojny wyjaśnień co do niektórych punktów przedłożonego mu budżetu wojny. Zarazem wybrał osobną podkomisję z 4 członków złożoną, do zbadania sprawy zaopatrywania i obecnego stanu wojska.

Francja.

[Okólnik p. Jules Favre. *Dok.*]

Co się tyczy ich reguł postępowania, za nadto je często wygłaszali, aby było koniecznem długie wykazywanie, że one są negacją wszystkich zasad, na których spoczywa cywilizacja.

Żądamy, mówią oni w swém urzędowém piśmie z d. 25 marca 1869 r., bezpośredniego rządzenia ludu przez lud, zwalenia prawa osobistego dziedziczenia kapitałów i narzędzi pracy, powrotu ziemi do wspólnéj własności.

Zjednoczenie oświadcza się ateistyczném, mówi jeneralna rada londyńska ukonstytuowana w lipcu 1869 roku, żąda zniesienia wyznań, zastąpienia wiary i boskiéj sprawiedliwości przez wiedzę — skasowania małżeństw.

Domaga się przedewszystkiém zwalenia prawa dziedzictwa, aby w przyszłości używanie było równe produkcji każdego, i aby, zgodnie z uchwałą ostatniego kongresu w Brukseli, ziemia, narzędzia pracy, jak i wszelki inny kapitał, stając się wspólną własnością całéj społeczności, nie mogły być użyte jak tylko przez pracowników, to jest przez stowarzyszenie rolnicze i przemysłowe.

Taka jest treść doktryny stowarzyszenia „Internationale“ i to dlatego, aby zniweczyć wszelką działalność i indywidualną własność, aby zgnieść narody pod jarzmem pewnego rodzaju krwiożerczego mnichostwa, aby z nich uczynić obszerne plemię zubożone i ogłupione przez komunizm, zbłąkani i przewrotni ludzie wzburzają świat, uwodzą ciemnych i porywają za sobą zbyt licznych zwolenników, sądzących, że znajdą w zmartwychwstaniu tych ekonomicznych niedorzeczności używanie bez pracy i zaspokojenie swych najbardziéj występnych żądz.

Takie są w saméj rzeczy widoki, jakie przekładają przed oczy ludzi prostych, których chcą oszukać: „Robotnicy całego świata, mówi jedna odezwa z d. 29 stycznia 1870 r., organizujcie się, jeżeli chcecie przestać cierpieć z nadmiaru trudu lub niedostatków wszelkiego rodzaju. Przez międzynarodowe stowarzyszenie pracowników, porządek, nauka, sprawiedliwość zastąpią nieład, nieprzezorność i samowolność“.

„Dla nas, powiedziano gdzieindziéj, czerwony sztandar jest symbolem powszechnéj ludzkiéj miłości: niech więc nasi nieprzyjaciele pamiętają o tém, aby go nie zmienić przeciwko sobie samym w sztandar terroryzmu“.

Wobec tych przytoczeń niepotrzebny jest wszelki komentarz. Europa stoi naprzeciw systematycznego zniszczenia, skierowanego przeciwko każdemu z narodów ją składających i przeciwko samym zasadom, na których spoczywają wszystkie cywilizacje.

Zobaczywszy przewódzców „Internationala“ u władzy, nie będzie więcéj potrzebowała zapytywać się, co znaczą ich pokojowe oświadczenia. Ostatniém słowem ich systemu nie może być, jak tylko straszliwy despotyzm małéj liczby dowódzców, narzucających się tłumowi, zgiętemu pod jarzmem komunizmu, znoszącemu wszystkie poddaństwa aż do najohydniejszego tj. sumienia, niemającemu ani ogniska, ani pola, ani oszczędności, ani modlitwy, ograniczonemu do olbrzymiego warsztatu, prowadzonemu postrachem i administracyjnie zmuszonemu do wypędzenia ze swego serca Boga i rodziny. Jest to położenie niebezpieczne. Nie pozwala ono rządom na obojętność lub bezwładność. Byłyby winne, gdyby po przestrogach dopiero co dokonanych, patrzyły obojętném okiem na ruinę wszystkich prawideł podtrzymujących moralność i dobrobyt ludów.

Zapraszam więc pana do studjowania z drobiazgową bacznością wszystkich faktów tyczących się rozwoju „Internationalu“ i do uczynienia z tego przedmiotu osnowy do poważnych rozmów z rządowymi reprezentantami władzy. Żądam od pana w tym względzie najszczegółowszych uwag i najdokładniejszéj czujności. Roztropność radzi z lekka nie sądzić, tém samém nakazuje nie ominięcie żadnego środka do oświecenia się. Kwestje, których badanie wasze wywołuję, wiążą się z trudnemi zagadnieniami, już oddawna świat poruszającemi. Ich zupełne rozwiązanie według sprawiedliwości, przypuszczałoby ludzką doskonałość, która jest marzeniem, ale do którego jaki naród może się mniéj lub więcéj zbliżyć.

Obowiązkiem ludzi odważnych jest nigdy nie rozpaczać ani ze swego czasu, ani ze swego kraju i pracować bez zniechęcenia się zawodami nad zapanowaniem idei sprawiedliwości.

Jeżeli taki jest nasz obowiązek, jak o tém nie wątpię, jeżeli tylko przez szczere i bezinteresowne dopełnienie go możemy naprawić szkody naszéj nieszczęśliwéj ojczyzny, nie jestże nagłém poszukiwanie przyczyn, które dozwoliły błędom wyznawanym przez towarzystwo międzynarodowe, takiego szybkiego i zgubnego zapanowania nad duszami?

Te przyczyny są liczne i różne, a zniweczymy je nietylko karami i ciemiężeniem. Wprowadzenie do praw surowości, jakich domagają się społeczne potrzeby, zastósowanie tychże praw bez słabości, będzie to nowością, któréj Francja musi się poddać. Jest to dla niéj sprawa zbawienia. Ale byłaby nieroztropną i winną, gdyby jednocześnie nie pracowała energicznie nad podniesieniem publicznéj moralności, przez zdrową i silną edukację, przez tryb ekonomiczny i wolny, przez światłą miłość sprawiedliwości, przez prostotę, umiarkowanie, swobodę.

Zadanie jéj niezmierne; ono nie jest nad jéj siły; jeżeli zrozumie jego wielkość, zamiast gubić się w osobistych intrygach, niech się natchnie uczuciem własnéj żywotności. Niechaj przedsięweźmie sama oddziaływanie przeciwko przeciwnościom. Niech zgodzi się nakoniec na życie dla siebie saméj i przez siebię samą, biorąc za przewodników sprawiedliwość, prawo i wolność, i jakiekolwiek będą próby, zwycięży je. Odzyska swoje stanowisko w świecie, nie aby grozić, lecz aby miarkować i wspierać. Stanie się sprzymierzeńcem słabych, spróbuje podniesienia głosu przeciwko gwałtom, a jéj powaga będzie tém większą do ich zwalczenia, że więcéj wycierpiała od ich nadużyć.

Byłbym panie szczęśliwy, gdybym otrzymał w zamian tych spostrzeżeń te uwagi, które ci natchną bądź to twoje własne rozmyślania, bądź téż badania faktów i objaśnień, które mi zechcesz przesłać.

Przyjmij zapewnienie etc.

Niemcy.

Berlin 12 czerwca.

§§. Ledwie się uciszyła sprawa spodziewanego konfliktu między rządem a parlamentem, aliści już znowu rząd występuje z żądaniami, które mogą nowo wywołać nieporozumienia. Wiadomo, że w wojnie austrjacko-prusk. parlament północnoniemiecki przyznał na wniosek rządu kilku odznaczającym się mężom stanu i dyplomatom wynagrodzenie pieniężne wynoszące ogółem $1\frac{1}{2}$ miljona talarów. Wynagrodzenia takie zdają się dziś wchodzić w modę w Prusach, bo rząd znowu zażądał od parlamentu przyznania 4 milionów talarów na fundusz dotacyjny. Ale gdy po wojnie pruskiéj parlamentowi przedłożono szczegółowo kto i jak ma być wynagrodzony, dziś rząd żąda, aby owe 4 miljone oddane zostały cesarzowi królowi do dowolnéj dyspozycji, który w miarę własnego uznania wynagrodzi zasłużonych. Trzeba przyznać, że rząd chcąc zapewnić powodzenie wnioskowi swemu nie mógł obrać stósowniejszéj dla niego wersji, bo jušci przy uszanowaniu i uległości jakie Niemcy mają dla cesarza nie mogą mu odmówić takiego funduszu do dyspozycji.

Inna rzecz, czy rząd stawiając swój wniosek w ten sposób chwycił się godziwego środka *raptationis benevolentiae* parlamentu i czy wprowadzając osobę monarchy wprost do obrad parlamentarnych nie zrobił niebezpiecznego precedensa. To téż opinja publiczna jest obarczona takim postępowaniem rządu tym więcéj, że prawo o pensjach wojskowych którego ważne znaczenie słusznie przedstawiliście w wstępnym artykule, narobiło i tak złéj krwi i zrodziło rzeczywiste obawy, że Niemcy szybkim krokiem przesadzają w państwo czysto militarne. Ja mam przekonanie, że parlament i teraz nie będzie robił trudności, ale zły zasiew wzrasta i przyniesie kiedyś gorzkie owoce.

Przygotowania do przyjęcia wojska wracającego z Francji więcéj niż wszystkie kwestje polityczne zajmują stolicę.— Wzdłuż Lip pomiędzy kratami ustawiają zdobyte armaty i kartaczownice, budują trybuny dla widzów i ustawiają nowe rury gazowe do oświetlenia jakkolwiek wiele dawniejszych jeszcze zostało.

Po mieście chodzi mnóstwo żołnierzy dekorowanych żelaznym krzyżem, a zjazd bardzo znaczny obcych powiększa jeszcze i tak dość ożywiony ruch i przyczynia się do podrożenia artykułów żywności. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że Berlin w dniu tryumfalnego wejścia wojsk będzie miał w swych murach około 300,000 obcych, już dziś będzie może $\frac{1}{3}$ tych gości w stolicy, a najbliższe okolice, które najliczniéj będą reprezentowane dopiero w ostatnim dniu przybędą. Obawiają się powszechnie o pogodę w dniu uroczystym, ale Prusacy tyle mieli szczęścia w ostatnich czasach, że pewnie i pogoda nie zawiedzie ich, w przeciwnym razie uroczystość straciłaby połowę wartości, bo Berlin w czasie słotnym wcale niezabawnie wygląda.

Gazety tutejsze przynoszą całe, szeroko i szczegółowo napisane programy uroczystości, pochodu i odsłonięcia pomnika Fryderyka Wilhelma III, któremu do nóg złożą wszystkie zdobyte sztandary francuzkie, jako rewanż za Jena. Przed

---

Widzieliśmy bowiem na téj scenie i fraszki Dmuszewskiego i komedje, jak „Nasi najserdeczniejsi“ Sardou, i dramata, jak „Don Karlos“ i nareszcie operetki, jak „Skrzypki czarodziejskie“.

Nie mam zamiaru pisać szczególniejszéj krytyki tego teatru; powiem tu tylko, że towarzystwo p. Woźniakowskiego niezaprzeczenie należy do rzędu najlepszych teatrów, a między tow. teatralnemi, po Galicji się tułającemi, jest najlepszém. Mianowicie w komedjach, jak „Nasi najserdeczniejsi“, „Posażna jedynaczka“ i wielu innych, nic prawie do życzenia nie pozostawia. Żałuję, że tego zastosować nie mogę do przedstawień dramatów i operetek, które p. Woźniakowski pozostawić winien większym scenom.

Z aktorów p. Terenkoczy, p. Kołogórska, p. Siedlecki, pp. Gajewskie, i p. Keller zasługują na wszelkie uznanie. To samo powiedziałbym i o samym p. Woźniakowskim, gdyby nieuczenie się roli, które się często zdarzało, nie przeszkadzało mu w jéj oddaniu należytem. Słowem przyznać należy, że z przedstawienia rzadko kto wyszedł niezadowolonym. A jednak z wyjątkiem dwóch przedstawień, danych na cele dobroczynne miasta, teatr i tak bardzo nieobszerny nigdy nie był zapełnionym, co daje bardzo smutne świadectwo o potrzebach umysłowych, a więc prawdziwém wykształceniu tutejszéj ludności. Inteligencja tutejsza, którą stanowią po większéj części liczni tu bardzo adwokaci, ich koncypienci i wyżsi urzędnicy, z bardzo małym wyjątkiem, odznaczała się swoją nieobecnością; a któż, jeżeli nie ci powinni dawać przykład wszędzie, a mianowicie w miastach prowincjonalnych. Wstyd prawie przyznać, że izraelici, których zwykliśmy poczęści i nie bez podstawy uważać za najnieprzychylniejszych polskiéj narodowości i wszystkiemu, czemu ta służy za podstawę, w tym jednak razie okazali się lepszymi od tych, którzy się mają za świeczników cywilizacji i przodowników narodu.

Trudno także pojąć ogromną obojętność pod tym względem obywateli wiejskich otaczających Tarnów.

Podczas gdy w karnawale na żadnym balu nie brakło domu i z odległych okolic, czasu nie żałowano, pieniędzy i zdrowia, spędzając po nocy przetańcowanéj następne dnie na ciągłych lusztykach i zawziętéj kartomanji, teraz pomimo lepszéj pogody i łatwiejszéj komunikacji, jakby tendencyjnie na żadne przedstawienie nikt ze wsi nie przyjeżdżał. To samo, co powiedziałem o tutejszéj inteligencji i wiejskiego obywatelstwa *à propos* teatru, przy każdéj uwidacznia się sposobności.

I tak mieliśmy d. 10 czerwca od tygodnia gazetami zapowiedziany koncert p. Marji Mecenseffy, śpiewaczki pewnie niepoślednéj, która w Berlinie, w Warszawie, we Lwowie, w Czerniowcach i w Krakowie z zapałem przyjmowana, wyrobiła sobie już imię znane w naszym kraju. Jakże więc sobie wytłómaczyć, że na koncercie, chociaż sala była dość pełna, nie widzieliśmy wielu, których spodziewaliśmy się spotkać.

Koncertantka hojnie wynagrodziła trudy i koszta tych co przybyli, śpiewała bowiem 7 kawałków swym miłym, prawdziwie do duszy przemawiającym głosem. Wybór kawałków był szczęśliwy, program bowiem jéj składał się z dwóch pieśni Szumana, dwóch Żeleńskiego, którego kompozycje pierwszy raz mieliśmy sposobność słyszeć i podziwiać, wielkiéj arji z Purytanów, romansu z wesela Figara i nareszcie dwóch mazurków Chopina.

Chcąc być bezstronnym, wyznać muszę, że dwie arje z oper, aczkolwiek dokładnie odśpiewane, nie mogły każdego zadowolnić. W romansie Mozarta było zamało spokojnego i słodkiego charakteru, w arji z Purytanów brak należytéj koloratury, w obydwóch tych arjach brak koniecznego przejęcia się, rzekłbym niemal zapomnienia o sobie, co cechuje szkołę wiedeńską.

Mamy nadzieję, że po powrocie z Medjolanu, gdzie, jak słyszałem, koncertantka się wybiera, podobnego zarzutu nikt jéj nie zdoła uczynić. Szczytem koncertu tego były dwa mazurki Chopina, w których koncertantka okazała całą skarbnicę swego srebrnego głosu, całą jego gibkość z kolaraturą i deklamacją tak doskonałą, że wszystkich zachwycić musiała.

Nadwyczaj też miłe wspomnienie pozostawia po sobie u wszystkich, którzy byli obecnymi na koncercie, i wdzięczność za wieczór tak miły, jak drugiego nie prędko się doczekamy.

14 czerwca 1871.

S.

stu przeszło laty Francuzów bił Fryderyk II pod Rossbach, Francuzi wzięli rewanż pod Jeną, dziś po półwiekowéj przerwie znów Prusacy się rewanżują — kiedyż znów na Francuzów przyjdzie koléj?

Kronika potoczna i rozmaitości.

W tych dniach po odbytych pracach domowych i klauzurowych złożyli na uniwersytecie jagiellońskim przed c. k. komisją egzaminacyjną ustne egzamina na profesorów gimnazjalnych z nauk matematyczno-przyrodniczych p. Karol Gutkowski i p. Michał Szklarz; z filozofji: p. Teodor Czuliński i p. Jan Koberwein.

Bardzo świetny był wczorajszy wieczór muzykalny tow. „Muzy“ w sali muzeum technicznego. Wśród nader licznie zebranéj publiczności popisywały się wczoraj chóry: Chór mieszany z *Dinorah* Meyerbeera rozpoczął koncert; ustęp ten ze znakomitéj opery, należy niezaprzeczenie do piękniejszych pomysłów Meyerbeera; chóry towarzystwa wykonały go czysto i jasno, wpadanie tenorów i basów w drugiéj części odbyło się z precyzją, tylko tempo w całym kawałku było nieco za wolne. Serenada *Haertla* na cztery głosy mężkie, wykonaną była bardzo dobrze. Kwarteta na perjodyczne głosy, wymagają rutynowanych śpiewaków; chórowi przeto towarzystwa przynosi podobny kwartet zaszczyt i daje świadectwo o postępie wielkim. *Szozat,* hymn narodowy węgierski na chór mężki, był doskonale wykonany; tempo, akcent, rytm zachowane były z wszelką dokładnością. Nie wiemy czy hymn ten ułożony już został odrazu na chór, czy też dopiero potem rozłożony, w każdym razie możnaby go przekształcić, żeby całość była mniéj ciężką. Chór z solami z opery *Romeo i Julja* Gonnoda, na głosy mieszane, wypadł świetnie. Tak chóry jak i sola wywiązały się doskonale z zadania; szczególnie dobrze wypadło krótkie solo na bas. Pan S. ma wiele poczucia taktu i jest ważną podporą w chórze, powinien tylko w śpiewie mniéj urywać i łagodniéj atakować nóty. Bardzo przyjemnemi były dla publiczności *Czaty* i *Dziad i baba,* dwa utwory Moniuszki na bas solo, z towarzyszeniem fortepjanu, wykonane przez p. B. Pan B. nie ma wielkiego głosu, ale śpiewa z gustem, ze znajomością rzeczy i z wielkiem życiem.

Arja z *Flibustierów* Dobrzyńskiego, dała nam poznać nowy głos sopranowy, czysty, mający wiele zacięcia dramatycznego. P. Rybicki grał daleko czyściéj jak zwykle.

W końcu wspominamy, że produkcje uczniów zdolniejszych (jak wczoraj ucznia p. Płacheckiego, na fortepjan na cztery ręce z nauczycielem) są na wieczorach towarzystwa bardzo właściwe.

„Muza“ rozwija się nader starannie, to też i publiczność krakowska coraz więcéj do niéj się garnie.

Wyjmujemy z szematyzmu Galicji i Krakowa na r. 1871 następne wiadomości, które dają częściowy obraz statystyki szkół w naszym kraju:

Na uniwersytecie lwowskim było wpisanych w kursie letnim 1870 r. na wydziale teologicznym uczniów 347, na wydziale prawniczym 482, na wydziale filozoficznym 161; zaś w kursie zimowym 1870/71 r. na wydziale teologicznym 363, prawniczym 528, filozoficnym 163; liczba słuchaczy chirurgji w roku szkolnym 1869/70 na 1, 2 i 3 cim roku wynosiła razem 57, liczba uczennic nauki położniczéj 72.

Na uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie zapisało się w półroczu letnim 1870: na wydziale teologicznym 60, prawniczym 172, lekarskim 186, filozoficznym 113; w półroczu zimowym 1870/71: na wydziale telogicznym 62, prawniczym 179. lekarskim 189, filozoficznym 122.

W akademji technicznéj we Lwowie było w szkolnym roku 1869/70 słuchaczy. na oddziale technicznym 215, na oddziale handlowym 50.

W instytucie technicznym w Krakowie roku 1869/70 było słuchaczy: w szkole realnéj 261, na oddziale technicznym 207, w szkole sztuk pięknych 45, w szkole muzycznéj 61, na wykładzie rachunkowości kupieckiéj 32.

Liczba uczniów gimnazjalnych którzy się zapisali w roku szkolnym 1870/71: Bochnia 131, Brody 188, Brzeżany 396, w Krakowie u ś. Anny 733, w Krakowie u ś. Jacka przyjęto 520, we Lwowie w obydwóch akademickich gimnazjach zapisało się 897, we Lwowie w gimnazjum Franciszka-Józefa 846, Nowy-Sącz 488, Przemyśl 558, Rzeszów 580, Sambor 303, Stanisławów 421, Tarnopol 415, Tarnów 582, Wadowice 151; powyższe gimnazja są rządowe, następne są miejskie: Drohobycz miało uczniów 355, Jasło 184, Kołomyja 196, Buczacz 187.

W wyższéj szkole realnéj we Lwowie wpisało się na rok 1870/71 uczniów 875, w niższéj szkole realnéj w Tarnopolu 104, w Jarosławiu 149, w Śniatynie 41.

Dowiadujemy się, iż zamierzona przez stowarzyszenie „Postępu“ wycieczka do Bielan w dniu 18 b. m. i r., z powodu niepewnéj pogody odłożoną została na czas późniejszy.

Z ogrodu botanicznego.—Do kwitnących storczyków przybyły jeszcze:

Loelia purpurea z Meksyku, kwiaty olbrzymie. *Oscidium divaricatum* z brazyljańskich gór „Sierra dos Algoas,“ gdzie na najwyższych drzewach jako pasożyt rośnie; kwiaty małe żółtawe, bez liku.

Oprócz tego kwitną w cieplarniach: ładniutki szczawik *Oxalis incarnata,* niebieska *Gloscinia Handleyana. Begonia nitida rosea* z gór wyspy Jamaika, kilka stóp wysoki krzak; wszystkie części są kwaśne i służą jako lekarstwo na rany i gnilec. Cebula morska *Scilla hyacinthoides,* kwiaty niebieskie liczne. Ładniutkie cebulki *Montbretia fulva* i *lancea,* mianowicie przydatne do ozdobienia damskich biór toaletowych i buduarów.

Szczególnie jednak zwracamy uwagę miłośników kwiatów na pyszny i liczny zbiór róż alpejskich: *Rhododendron,* mianowicie z gór niebotycznych Himalaya w wschodniéj Indji, jakim się rzadko który ogród szczycić może; *Rhododendron Dalhouseanum latifolium,* rośnie 5—8000' stóp nad morzem, bardzo przyjemnie pachnie; *Rhod. Edgeworthii,* 7—9000' nad morzem, kwiaty wielkie; *Rhod. calophyllum,* 9000' nad morzem, ciekawe jest rozradzanie téj rośliny, bo pyłek odłączywszy się, posuwa się zwolna jakby istota żywa.

Pysznie kwitną też mieszańce, powstałéj przez umiejętne zapłodnienie: *Rhod. arboreum kermesianum, Rhod. hybridum, Duc de Brabant, Rhod. Ida.* Najładniejszy jednak jest mieszaniec w tutejszym ogrodzie z pomiędzy *Rhod. Edgeworthii* i *Gibsonii* powstały, przyjemnie pachnący.

Wypadek.—Dziś rano po godz. 9 omnibus p. Szönberga wjechał na babkę z zakładu dobroczynności, kiedy ta przechodziła z plant koło Frühbecka na drugą stronę ulicy. Babka upadłszy doznała uszkodzenia, jak się zdaje niezbyt ciężkiego, od kopyt końskich. Jakkolwiek woźnica winien być pociągnionym do odpowiedzialności za nieuważną jazdę, to z drugiéj strony winno to być przestrogą dla szanownego zarządu zakładu dobroczynności, ażeby nie wypuszczał z zakładu bez dozoru tak niedołężnych osób jak ta, która nie tylko że pochylona wiekiem ledwie chodzi, lecz nadto jest głuchą i mało co widzi.

Trup w kloace znaleziony jest Ferdynanda Schmidehausena, zatrudnionego w drukarni uniwersyteckiéj, który jeszcze w listopadzie r. z. bez śladu zniknął, prawdopodobnie już od tego czasu tam się znajdował, bo jest cały zgniły. Czy tam wpadł przypadkowo, czy został zamordowany, dotąd niewiadomo. Policja uwięziła człowieka którego w jego towarzystwie w ostatnich czasach widziano.

Prezes koła polskiego w parlamencie niemieckim, dr. Wł. Niegolewski, będzie w lipcu zdawał sprawę przed wyborcami swemi z czynności swych w parlamencie niemieckim. To nie po galicyjsku.

Piszą nam z Starego miasta: „W klasztorze tutejszym Jezuitów jest obecnie 42 kleryków i nowicjuszów, którzy wszyscy przysposabiają się na urzęda profesorskie po gimnazjach i szkołach realnych. Wychowanie ich jest staranne, środki naukowe, księgozbiór, są bogate, i uczniowie bez wyjątku bardzo zdolni, bo innych przełożeni nie znoszą; kto się okaże mniéj zdolnym, chociażby był pilnym i pobożnym, znajdzie rano obok swojego łóżka ubiór cywilny i dostateczną kwotę na podróż do domu, i zostanie odprawionym. Uczniowie będą popisy przepisane odbywać publicznie jako zwyczajni kandydaci, i prawdopodobnie także wszędzie się o miejsca ubiegać.“ Nie potrzeba komentarzy.

† Polacy zamieszkujący Saint-Etienne-en-Forez zawiadamiają rodaków, że ojczyzna nasza poniosła wielką stratę w osobie wielce zasłużonego męża ś. p. Karola Królikowskiego, jednego z założycieli a ostatecznie prezesa stowarzyszenia „Czci i Chleba,“ który po długiéj chorobie opatrzony śś. Sakramentami, mając lat 64, zgasł w Bogu dnia 5 czerwca 1871 o godzinie 8 wieczór.

Dziennik *Illustration* w Paryżu ogłosił w swoim czasie krótką bjografję jenerała Dąbrowskiego, dołączając do niéj jego portret zupełnie do nieboszczyka niepodobny. Jeden z naszych znajomych przysłał nam tę fałszywą fotografję. Dziś dopiero ze Lwowa nadesłano nam z pracowni p. Rodeckiego malarza i fotografa z Warszawy, osiadłego od lat kilku w tém mieście, rzeczywisty portret Dąbrowskiego. — Osoby któreby chciały nabyć sobie tenże, mogą się udać wprost do p. Rodeckiego fotografa we Lwowie.

W Berlinie żyje niejaki baron Roth-Roffi, który złamany późnym wiekiem, nędzą i nieszczęściami, służy malarzom za model by zarobić na kawałek chleba. Niedawno skłoniono go do ożenienia się. Na oznaczony czas przyszedł rzeczywiście do kościoła, wziął ślub z niewiastą której przedtém nie widział; za którą robotę otrzymał 25 talarów. I znowu żyje sam w kryjówce pod schodami, obok drzewa i torfu.

W Wrocławiu jak donosi telegram spalił się teatr. Pożar wybuchł podczas przedstawienia. Bibljotekę i maszynerję uratowano.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od godz. 11 z rana do 4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą, 2 piętro.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jan Edward Miedel ob., Emilja Rudzka wł. d., Feliks Chwalibóg pełnom. hr. Potockiego, z Kongresówki; Paulina Jełowicka ob. z Warszawy, Fran. Popiel ob. z Galicji, Stefan Fischer wojażer han. z Wiednia, John Easton inżynier z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Martini Schaller kup. z Monachjum, Sufron Francuzowicz ob. z Wilna, ks. Bron. Podolski z Warszawy, Albert Jedliński jenerał z Rossji, Marja Landsberg ob. z Kowna, Stanisław Krajewski wł. d. z Wołynia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Stanisławicach i Kłaju w powiecie bocheńskim ustanowiony został trzymilowy okręg zarazy, do którego wcielone są następujące miejscowości powiatu krakowskiego: Krzesławice, Mogiła; pow. wielickiego: Łęg, Las, Przewóz, Rybitwy, Prokocim, Bierzanów, Rząka, Nowa Karczma, Kaim, Czarnochowice, Bogucice, Barycz, Krzyszkowice, Tuwawno, Wieliczka; pow. krakowskiego: Prusy, Sulechów, Dojazdów, Koćmyrzów, Głęboka, Karniów, Paliga, Czulice, Wróżanice, Krzysztoforzyce, Węgrzynowice, Górka, Łuczanowice, Wadów, Kościelniki, Ruszcza, Stanisławice, Cło, Grębarów, Lubocza. Pleszów, Kępa kujawska, Kujawy, Klendzy, Harupki, Wola rusiecka, Stryjów, Branice, Wyciąże, Przylasek wyciązki, Przylasek rusiecki, Kępa rusiecka, Rogów, Las kościelnicki, Wolica; pow. bocheńskiego: Podłęże, Niepołomice, Boryczów, Wężowa, Mszczęcin, Wola batorska, Tyłowiec, Broło, Nabłocie, Roszyna, Zamłynie, Kowalina, Gradobicie, Dębowa góra, Wola batorska (2 część), Nowa wieś, Zacieżów, Wola zabieżowska, Chobot, Niepołomice (2 część), Trawniki, Grobla, Świniarów, Podlesie, Niedary, Zielona, Drwika, Wola drwińska, Uście solne, Błonie, Stare Niedary, Stare Uście, Łonie, Czesławice, Michale, Wrzępia, Bieńkowice, Stryjów, Cerekiew, Wyżyce, Besów, Dziewin, Mikluszowice, Bogucice, Bratucinowice, Okólice, Gawrówek, Majkowice stare, Majkowice nowe, Zatoka, Turzec, Liszki, Dębina, Buczków, Dąbrówka, Borek, Jodłówka, Podzatoka, Trupiarnia, Ostrów szlach., Baczków, Gawrów nowy, Gawrów stary, Ostrów, Borek, Księża Niwa, Krzyżanowice małe, Krzyżanowice wielkie, Słomka, Proszówka (1 część); pow. wielickiego: Grabie (1 część), Grabie (2 część), Zębrzeg, Kokotów, Śledziejowice, Zabawa, Sułków, Mała wieś, Węgrzce wielkie, Węgrzce małe, Ochmanów, Sułków, Zakrzów, Zakrzowce, Bodzanów, Stromiróg, Zagórze, Staniątka, Chruść, Podbuże, Cudów, Gruszki, Dąbrowa, Szarów, Gaik, Sygneczów, Siersza, Klasno, Rożnowa, Wolica, Janowice, Taszyce, Pawlikowice, Kuźmice wielkie, Kuźmice małe, Witkowice, Bagaj (1 część), Bagaj (2 część), Bagaj (3 cz.), Byszycy, Gorzków, Jankówka, Sikorzeniec, Zbyszówka, Bieńkowice, Nowa wieś, Mierszczącka, Oblednica, Tomaszkowice, Biskupie, Mietniów, Chorągwice, Sułów, Łazany, Dobranowice, Raciborsko, Grajów, Wola podłażańska, Stawkowice, Brzezowa, Podgórze, Zakowa, Hucisko, Stojowice, Węgielnica, Nirowa, Grzybowa, Cienawa, Kunice (1 część), Kunice (2 część), Dziekanowice, Sieraków, Zabawa, Rudnik, Brzebieczany, Sucharęba, Czyszów, Brzezie, Świątniki dolne, Szczytniki, Zborczyce, Cichawa, Szczygłów, Zabłocie, Kawki, Trąbki, Zborówek, Sorówki, Darczyce, Wiałowice, Jawczyce, Krakuszowice, Bielczyce, Niegowice, Niewiarów (1 część), Liplas, Zielona, Gdów, Winiary, Fałkowice, Marszowice, Brzezowa, Nieznanowice, Murowana, Pierzchów, Pierzchowice, Niewiarów, Klemczany, Podolany, Zręczyce, Zagorzany, Zaleziany, Mirzeń, Strysowa, Stadniki, Skrzynka, Niezdów, Dobczyce, Kędzierzyńska, Krzyworzeka, Czasław, Kornatka, Luszyna, Sosnowa, Gruszów, Lomierz, Gruszów dolny, Raciechowice, Komorniki, Poznachowice, Dąbie, Biegorzówka, Bukownik, Sawa, Podlubomierz, Zerosławice, Kawec, Zegartowiec, Bojanczyce, Kwasowice, Krzesławice, Góra św. Jana, Podręczyn, Krasne, Msłów, Słupia, Rzeki, Dąbrówkalipie, Szyk, Rybie st.; pow. bocheńskiego: Kraj, Targowisko, Łysokanie, Hrotkowice, Łęszkowice, Książnice, Siedlec, Chełm, Moszczanica, Łapczyce, Stanisławice, Cikowice, Damienice, Chodenice, Trinitatis, Bochnia, Kolanów, Wójtowstwo, Podedworze, Gorzków, Brzeźnica, Łany, Kozeczów, Rzezawa, Jodłówka, Poręba, Kobyle, Wiśnicz mały, Wiśnicz stary, Wiśnicz miasto, Kopaliny, Kurów, Dołuszyce, Leksandrowa, Połom, Chronów, Łomna, Borowna, Lipnica górna, Lipnica miasto, Lipnica dolna, Machówka, Rajbrot w połowie, Bytomska, Rzegocina, Skrzydłówka, Łąkta górna, Łąkta dolna, Kochanówka, Kamionna, Bełdno, Rdzawa, Kiernikówka, Dębina, Zbydniów, Tarnawa, Ujazd, Trzciana, Boczów, Kępanów, Grabie, Brzęczowa, Wolica, Ubrzeż, Libiełów, Glinik, Leszczyna, Cichawka, Wieruszyce, Łapanów, Kobylec, Borówka, Wola wieruszycka, Zonia, Wola nieszkowska, Królówka, Nieszkowice wielkie, Kamyk, Wieniec, Stradomka, Dąbrowica, Chrostowa, Nieszkowice (1, 2 i 3 część), Sobolów, Zawada, Wielka, Nieprześna, Bieczyna, Dąbrowica, Włosłowice, Gierczyce, Pogwizdów, Olchawa, Doruszyce; pow. brzeżańskiego: Słotwina, Wilcza góra, Brzezowice, Brzesko, Jasień, Pomianowa, Okocim, Dwór górny, średni i niższy, Uszew, Gnojnik, Mokrzyska, Koziarna, Bucze, Popędzyna, Dąbrówka mała, wielka i witowska, Barczków, Stydce wielkie i małe, Stanisławów, Rajsko, Szczurowa, Rylowa, Niedzieliska, Wygoda, Rysie, Borzęcin, Granice, Rudy, Przyborów, Łęki, Bielcza, Wokuwice, Szczepanów, Styrkowiec, Dziekanówka, Maszkienice, Wojanów, Wola dębińska, Dębno, Jadowniki, Podgórne, Jastew, Porąbka, Łysa góra, Dydy, Łoniowa, Niedźwiedza, Zawada wielka, Górka, Biesiadka, Zerków, Złota, Jurków, Czechów (w części), Tworkowa, Lewniowa, Tymowa, Gosprzydowa, Lipnica dolna, Iwkowa, Wojakowa; pow. bocheńskiego: Drożków górny folwark, Kamionka, Rozdziele górne, Rybie nowe, Niżawa, Kobula, Widosna.

Zabroniono również targów na bydło w okręgu trzymilowym.

Oświęcim 14 czerwca. — *(Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)*— Na targ dzisiejszy przypędzono 1870 wołów. Sprzedano 1470. Pozostało 400. — Płacono za centnar do 32.50 zła. Kupowano je po największéj części na nogach. Prusy granicę otworzyły dla wołów krajowych, niestepowych, kolorowych. Prusacy zakupili 400 wołów i przez to po tak złéj cenie ostatniego targu w Wiedniu. Tutaj ceny dobre.

Było też kilkadziesiąt baranów dobrze dopasionych. Mięso baranie ma więcéj pokupu niż skopowe. Sprzedano je do Prus po 20 zła. za centnar.

Wrocław 13 czerwca.

Obrot tygodniowy na targu wrocławskim.

Od tygodnia znowu deszcz co dzień pada i jak na czerwiec dosyć jest chłodno. Ale skarg żadnych dotąd nie słychać; owszem gospodarze są pod pewnym względem zadowoleni z tego powietrza; uważają je bowiem za preserwatywę przeciw robactwu. Oby tylko tego dobrego nie było za nadto!

Wiadomości o stanie siewów, tak z kraju jak z zagranicy, są w ogóle pomyślne, chociaż tu i owdzie — jak to zwykle bywa — niezupełne panuje zadowolenie.

Targi zbożowe w Anglji, Belgji i Holandji wprawdzie niedosyć ożywione, ale usposobienie ich było bardzo stałe, pomimo że chwilowy dowóz wcale nie był mały.

I na naszym targu niezmienione a stałe utrzymały się ceny; pszenica szczególnie dobry miała pokup; niemniéj i żyto w piękniejszém ziarnie, ale poślednie tylko z trudnością znalazło kupca. Na owies, groch i jęczmień słabszy był popyt; ceny jednak pozostały przeszłotygodniowe.

Na ostatnim targu notowano jak następuje:

Pszenica, za 100 kilogr. białéj $6^5/_{12}$ do $7^7/_{15}$ tal.; żółtéj $6^5/_{12}$—$7^{11}/_{30}$ tal.

Żyto, za 100 kilogr. $4^{11}/_{30}$—$5^1/_6$ tal.

Jęczmień, za 100 kilogr. $4^1/_4$—$4^{13}/_{15}$ t.

Owies, za 100 kilogr. $4^2/_5$—$4^4/_5$ tal.

Groch, za 100 kilogr. $5^1/_{30}$—$5^1/_3$ tal.

Wyka, za 100 kilogr. 4—$4^3/_{10}$ tal.

Na koniczynę i rzep (bez dowozu) nie było w tym tygodniu żadnéj tranzakcji, ale ceny utrzymały się stałe.

Okowita dość łatwo znajduje kupca; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trallesa loco $16^1/_7$ tal. — Na termin dopiero na sierpień-wrzesień zawierają umowy z podwyżką, notując $16^{11}/_{12}$ tal.

Kurs banknotów austrjackich na giełdzie wczorajszéj $82^5/_{12}$ tal. za 150 zła.

Targ nasz na wełnę odbył się w tym roku przy bardzo spokojném usposobieniu, bo fabrykantów i kupców francuskich, którzy dotąd zwykle licznie przybywali, tym razem nie było wcale, a inni — zrażeni na poprzednich targach zbyt wysokiemi żądaniami ze strony producentów (które w końcu do 20 tal. podwyżki dochodziły) — z wielką obojętnością występowali. Gdy przytém dowóz dość był znaczny (67,000 centnarów) i sprzedających stosunkowo daleko więcéj było niż kupujących, ceny przedtargowe znacznemu uledz musiały obniżeniu, a podwyżka nad przeszłoroczną cenę nie wynosiła w końcu więcéj jak 3—5 tal. Wielu producentów nawet sprzedało swoją wełnę bez żadnéj podwyżki, a byli i tacy, co ją sprzedali niżéj przeszłorocznéj ceny, jeżeli pranie nie było dobre.

Dom pośrednictwa
rolniczo-przemysłowo-handlowy
T. Sadowski i M. Sokolnicki
we Wrocławiu.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 14 czerwca. Uwięziono Srchena redaktora wiedeńskiego *Volksfreund* i kilku innych za agitacje (!) socjalistyczne. Zakazano zgromadzenia robotników, które miało się odbyć w niedzielę.

Berlin 14 czerwca. Do Wersalu wyjechał już jako ajent dyplomatyczny Niemiec hr. Waldersee. Dotacje otrzymają: Moltke, Manteuffel, Werder, Goeben, Kirchbach i kilku z innych krajów. W tryumfalnym wejściu weźmie udział 30,000 wojska, 1,000 oficerów.

Paryż 13 czerwca. Dumas występuje jako kandydat przy wyborach. *Patrie* donosi: rozwiązanie gwardji narodowéj w całéj Francji jest postanowione.

Florencja 14go czerwca. Posłowie wszystkich państw oświadczyli rządowi, że ustawy gwarancyjne dla papieża uznają ich rządy za zupełnie dostateczne.

Rzym 14 czerwca. Otwarto subskrypcję na pomnik w Rzymie dla Cavoura. W 48 godzinach złożył lud potrzebną sumę.

Londyn 13 czerwca. Internationale wraz z delegatami ligi rzeczypospolitéj powszechnéj, uchwaliło następne rezolucje: 1) adres do europejskich ludów o następstwach rewolucji paryzkiéj; 2) deputację do Gladstona przeciw wydalaniu wychodźców. Gladston odpowiedział, że deputacji nie przyjmie, ale wszystko zrobi dla utrzymania angielskiego prawa schronienia.

Serajewo 13 czerwca. Ferman sułtański nakazuje pobór. W Bośnji urządzają trzy obozy dla ćwiczeń.

Przegląd polityczny.

Wiadomość *Pressy,* że delegacja galicyjska obraduje nad tém, kogoby na namiestnika Galicji wyforytować, pojawiła się na serjo i w *Gazecie narodowéj.* Nie pisze ona o 15 kandydatach, lecz tylko o trzech: Alfred Potocki, Gołuchowski, Smarzewski i oświadcza się za ostatnim. Co w tém prawdy, nie wiemy, ale to wiemy, że o osobach słychać, o rzeczy zaś, to jest o rezolucji, głuche milczenie.

W Kroacji ukończone wybory do sejmu wykazują ogromną większość stronnictwa narodowego, 50 na 13 rządowych posłów. Taki skład sejmu wywoła zapewne usiłowania narodowe przeciw rządowi peszteńskiemu.

Jak to inaczéj za Litawą. My tu przecież wzdychamy za takim stosunkiem do Wiednia, jak Kroacji do Pesztu.

Wybory uzupełniające do zgromadzenia narodowego odbędą się w 21 departamentach, a rezultat tych wyborów rozstrzygnąć może stanowczo o przyszłości Francji. Każda więc partja krząta się około zyskania sobie zwolenników. Republikanie spodziewają się stanowczego wzrostu swéj partji z tych wyborów, ale rachuby ich mogą bardzo łatwo chybić, bo po ostatnich wypadkach paryzkich republikanizm na prowincji jest równouznanym z komuną. Bonapartyści także nie tracą czasu i coraz więcéj ich kandydatów się pojawia, a znany Hausmann chce nawet podobno kandydować w Paryżu, gdzie niewątpliwie wśród wielkich finansistów ma wielu przyjaciół. Wszyscy główni przyjaciele cesarstwa staną również w szeregu kandydatów, a niema wątpliwości, że niektórzy z nich wybrani zostaną. Ludność niejako jeszcze zawsze najwięcéj lgnie do cesarstwa, pod którém przez czas długi dobrze jéj się działo.

Książęta orleańscy podobno na razie występują bardzo skromnie i oświadczają, że wolę narodu stawiają nad wszystko. Ale jakżeż to łatwo tę wolę sfałszować. Rząd wersalski rozpocznie, jak się zdaje niedługo rozbrojenie gwardji narodowéj na prowincji, a mianowicie w wielkich miastach, gdzie zawsze jeszcze spokój publiczny wisi na włosku.

Berlin już od dni kilku roi się tłumami obcych przybyłych na uroczystości wojskowe. Miasto przybrało już od dni kilku świąteczną postać i ustroi się w wieńce, kwiaty i sztandary. Ze strony cesarza austrjackiego przybędzie do Berlina na uroczystość odsłonięcia pomnika Fryderyka Wilhelma III feldzeugmeister Gablenz, mile widziany w Prusach od czasu wojny duńskiéj.

Prawo dotacyjne przyjęte zostało w komisji z małą odmianą, w izbie nie napotka ono także wielkiéj trudności.

Doniesieniom o przygotowaniach wojennych we Włoszech, zaprzeczają urzędownie, niemniéj jednak jest rzeczą pewną, że pomiędzy Francją i Włochami stosunki są naprężone.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 15 czerw. Komisja budżetowa delegacji rajchsratowéj przyjęła preliminarz ministerstwa finansów i kontroli rachunkowéj przeważnie według wniosku rządowego, jak również zeszłoroczne rezolucje. Państwowy minister finansów oświadczył, że zeszłoroczną rezolucję względem ustawy o emeryturach oddał obu ministrom krajowym. Co do pozostałości z likwidacji pozostają jeszcze do wyrównania pewne różnice między obu ministrami. W krótkim czasie między sesjami delegacji było wykonanie organizacji najwyższéj izby obrachunkowéj niemożliwém.

Przyjęto wniosek Demela, żeby zaprosić austrjackiego ministra finansów na posiedzenie, iżby dał wyjaśnienia względem użycia dochodów państwa, które są do dyspozycji. Willersdorf zawiadamia, że wygotował już sprawozdanie o budżecie marynarki, mniema jednak, że lepiéj będzie obradować nad niem dopiero po uchwaleniu budżetu armji.

Trjest 15go czerwca. Przybył tu król grecki.

Wersal 15 czerwca. Dekret rządu zwołuje wyborców Algieru, Oron, Manche na 9 lipca. „Journ. offic.“ zaprzecza doniesieniom, jakoby w lasku bulońskim miały się odbywać egzekucje.

„Gaulois“ pisze, że nie nastąpiła wcale fuzja obu linji burbońskich.

Florencja 15 czerwca. Przybył tu ks. Hohenlohe. Izba przyjęła ustawę względem kolei Gotharda. Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do prefektów, żeby katolikom nie broniono obchodzić jubileuszu papiezkiego. Senat i parlament zwołane będą do Rzymu na 10 lipca.

Londyn 15 czerwca. „Times“ donosi, że kapitaliści berlińscy zrobili propozycję, że pożyczą rządowi francuzkiemu na 6 miesięcy 16 miljonów funtów szterlingów, któreby miały być gwarantowane bonami skarbowemi.

Berlin 12 czerwca. (Kursa). Akcje kredytowe 157. — Lombardy 95. — Kolej państwowa $234^1/_2$. — Renta włoska $55^1/_2$.

Kursa. — Wiedeń 14 czerwca g. 2.— Akcje kredytowe 290.90. — Lombardy 175.40. — Losy z 1860 r. 99.80. — Losy z r. 1864 126.25. — Akcje franko-austr. 120.—.— Napoleony $9.82^1/_2$.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 251.75. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 173.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 164.25. — Akcje banku 787.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 106.25. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 69.05. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.40. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 170.50. — Akcje anglo-banku 245.70. — Akcje kolei rząd. 428.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 172.75. — Akcje kol. Rudolfa 164.75.—

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 14 czerwca.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	76 —	75 —
„ „ „ 5%	85 —	84 —
„ „ „ bank. hip. 6%	90 50	89 50
„ „ „ bank. wł. 6%	91 —	90 —
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	262 —	260 —
„ „ „ lwows.-czer.	175 —	173 —
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	66 —	64 —
Akcje banku gal. hipotecz.	132 —	130 —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	76 50	75 50
„ poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
„ nowe obr. 100 złr.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	164 —	163 —
Talary pr. za 100 tal.	183 50	181 50
Srebro nowe austr.	122 50	121 25
Dukat ważny	5 90	5 80

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Napoleon d'or	9 95	9 80
Półimperjały rossyjskie	10 10	9 90
WIEDEŃ, 14 czerwca.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	69 20	69 10
„ wal. austr. spłac. 5%	59 35	59 15
Losy pożycz. z r. 1839	285 —	284 —
„ „ „ 1854 4%	94 —	93 75
„ na 500 1860 5%	99 90	99 70
„ na 100 1860 5%	113 —	112 —
„ na 100 1864	126 50	126 25
Como	25 —	23 —
Oblig. ind. gal. 5%	75 50	75 10
„ „ bukow. 5%	74 25	73 75
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	242 —	241 75
Anglo-węgierskie	88 75	88 25
Austr. kredytowe	254 —	253 —
Kredyt. handl. przemysł.	289 10	288 90
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	119 75	119 50
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	789 —	788 —

Akcje kolei:	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Alföld Fiume	177 —	176 50
Czeska zach. na 200 złr.	255 —	254 —
„ północ. „ 150 „	133 —	132 50
Elżbiety na 200 „	224 —	223 50
Ferdynanda na 1000 „	2265 —	2262 —
Franc. Józefa „ 200 „	204 25	204 —
Kar. Ludwika „ 200 „	260 75	260 50
Koszyc. Bogum. 170 „	98 —	97 —
Lwow.-Czern. na 200 „	174 —	173 50
Północn. zach. austr.	210 50	210 —
Rudolfa na 200 złr.	164 75	164 25
Siedmiogrodzka „ 200 „	173 75	173 25
Rządowa na 200 (500 fr.)	429 50	429 —
Theissbahn	244 —	243 50
Tramway	219 50	219 —
Południowa na 500 fr.	175 25	175 —
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	164 25	163 75
„ wschodnia 200 „	85 25	84 75
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 50	106 25
Listy zast. galicyjskie 4%	— —	76 —
„ „ „ 5%	— —	84 25
„ „ Banku Hyp. 6%	90 25	89 75
„ „ Bank. Włoś. 6%	91 —	90 50
„ Bank. narod. M. K. 5%	97 50	97 25
„ „ „ W. A. 5%	92 70	92 50
„ zast. węgierskie $5^1/_2$%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	99 25	99 —
„ „ zachod. 300 „ 5%	94 —	93 50
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	— —	95 50
Elż. em. 1862 „ „ 5%	94 —	93 50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	99 75	99 25

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	92 —	91 50
„ „ „ WA. 5%	88 50	87 50
„ „ „ (sr. pł.) 5%	105 25	105 —
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	105 —	104 75
„ „ „ 2 emisja	100 25	100 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	79 25	79 —
II. „ „ 5%	90 75	90 50
III. „ „ 5%	84 50	84 —
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	91 00	91 25
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	89 20	89 —
Rządowa na 500 fr.	142 —	141 —
„ II. emis. „ „	— —	138 —
Południowa	111 —	110 75
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	90 —	89 75
Bony 1870 za 74 „ 5%	241 —	240 50
„ 1875 „ 76 „ 5%	238 —	237 —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	173 50	173 —
Clary „ 40 „ mk.	37 —	35 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	103 —	102 —
Keglewicza na 10 „	17 —	15 —
Budy na 40 fl. wa.	37 —	36 —
Palfy na 40 „ mk.	32 50	31 50
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 50	15 —
Salm „ 40 „ mk.	44 —	43 50
St. Genois „ 40 „ mk.	31 50	31 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	30 —	28 —
Tryestu „ 100 „ mk.	122 —	121 —
Waldstein „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 —	23 —
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem $4^1/_2$	103 30	103 20

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 45	103 35
Hambrg 100 mark 4 „	91 30	91 15
Londyn 10 ft. st. $3^1/_2$ „	124 30	124 20
Paryż za 100 fr. $2^1/_2$ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 90	5 89
Napoleony	9 86	9 85
Srebro	122 25	122 —
LWÓW, 13 czerwca.		
Indemn. galicyjska 5%	75 60	75 10
„ bukow 6%	— —	— —
Listy zastawne 5%	85 30	84 75
„ „ 4%	76 50	75 85
L. zast. banku hip. 6%	90 60	90 15
„ „ włościań 6%	91 —	90 25
Pożyczka głodowa 7%	100 50	— —
Dukat ważny	5 85	5 78
Napoleon d'or	9 86	9 76
Półimperjał ros.	10 08	9 94
Rubel srebr.	1 95	1 90
„ papierowy	1 64	1 63
Talar pruski	1 83	1 82
Srebro	122 75	121 25
WARSZAWA, 12 czerw.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	88 78	88 28
„ „ „ 2. 4%	87 61	87 11
„ zastawne z r. 1869	87 67	87 33
„ likwidacyjne 4%	73 21	72 88
Poż. lot. z 1864. 5%	150 —	— —
„ „ z r. 1866. 5%	148 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	76 —	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 —	68 —
„ „ warsz.-teresp	— —	— —
„ „ łodzkie	100 50	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	91 35	91 12

Wichtig für Bücherfreunde.

Garantie für neu, complet und fehlerfrei.

Die Preise sind in österr. Währ. in Banknoten gestellt.

Mädler, der Wunderbau des Weltalls, *5 gänzlich neu bearbeitete Auflage, 683 gr. Octavseiten stark nebst vollständigem Kupferatlas, nur 2 fl.* — **Langbein's** *humor. Erzählungen u. Gedichte, 15 Bd. (wovon Gedichte 4 Bde) mit 60 Stahlstich., Ladenpreis 14 fl. für nur 5 fl.* — **Oestreich's Helden u. Heerführer,** *bis auf die neueste Zeit, 4 Bd. mit 36 Portraits in Stahlstichen, Ladenpr. 21 fl., für nur 4 fl.* — **Rudolph's** *vollständigstes geographisch, tipographisch, statistisches* **Orts-Luxicon von Deutschland und der ganzen österreichischen Monarchie**, *2 dicke Quartbände, 1868: das ausführlichste Werk hierüber. Ladenpreis 35 fl., für nur 12 fl.* **Hogarth's**, *sämmtliche Bilder mit Lichtenbergs Erklärg. 92 Stahlst., Prachtband, 7 fl.* — **Boz** *(Charles Dickens) ausgewählte Romane, 20 Bd. mit 60 Illustrationen, 4 fl.* — **Boccacios Decameron** *und Fiamette, 4 Bde, 1 fl. 80 kr.* — **Album**, *Natur u. Lebensbilder in Malerei u. Vers, mit 32 Bildern in feinstem Farbendruck, Quart, nur 1 fl.* — **Olga u. pariser Taschenbuch,** *mit vorzüglichen Erzählungen u. 14 feinen Stahlstichen. Ladenpreis 8 fl. f. n. 1.80. Memoiren der Gräfin du Barry Maitresse Ludwig XV., 2 fl.* — **Die Erde und das Meer**, *naturhistorisches Prachtwerk, 410 gr. Octavseiten, mit sehr vielen Abbildungen. 1866, elegant, nur 2 fl.* — **Der Ocean, seine Geheimnisse und Wunder,** *naturhistorisches Prachtwerk, 300 Octavseiten, Text mit sehr vielen Illustrationen, nur 1 fl. 60 kr.*—**Eine andere Welt**, *von Plinius dem Jüngsten, mit vielen Illustrationen, den berühmten Bildern v. Grandville, Prachtwerk, Quart, 2½ fl.* — **Edelsteine** *deutscher Kunst und Dichtung in Wort und Bild mit 24 brillanten Kunstblättern (jedes ein Meisterwerk), vielen Illustrationen und vorzüglichen Erzählungen. Ein grosser dicker Band in Quart, höchst elegant gebunden, 5 fl.* — *a.* **Bibliothek** *deutscher Original-Romane, 10 dicke grosse Bde., Octav, Ladenpreis 20 fl., für nur 2 fl. b.* **Bibliothek historischer Romane der besten deutschen Schriftsteller,** *12 dicke grosse Bände, Octav. Landenpreis 27 fl., für nur 2 fl. 50 kr.* — *c.* **Neueste Bibliothek** *historischer Romane der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bände Octav, Ladenpreis 30 fl., für nur 3 fl.* — **Geschichte des Rabbi Joschua Ben Josef Hannotzri,** *genannt Jesus Christus. Einzig wirklich wahre und natürliche Geschichte des grosen Propheten von Nazareth, gross Octav, 3 fl. (Ein seltenes und höchst interessantes Werk.)* — **Das 6 und 7 Buch Mosis**, *das ist Mosis magische Geisterkunst, das Geheimniss aller Geheimnisse, wort und bildgetreu nach einer alten Handschrift des Papstes Gregor mit 33 Kupfertafeln sammt einem wichtigen Anhange (dieses höchst interessante Werk ist nur in wenigem Exemplaren gedrukt und daher sehr selten), früherer Preis 16 fl., für nur 5 fl.!!!* — **Paul de Kocks** *humoristische Romane. Beste illustrirte Prachtausgabe, 50 Theile mit 50 feinen Bildern, 7 fl.* — **Erhohlungsstunden,** *belehrende Unterhaltung in Erzählungen und Geschichten mit Bildern, 360 Seiten stark, gr. Octav, sehr elegant 1 fl. 20 kr.* — **Der grosse Anegdotenschatz** *in 1000 humoristischen Erzählungen, Gedichten, Anegdoten, Puffs etc., 10 Bde. gr. Octav, nur 2 fl.* — *Neuester Venusspiegel mit Abbildungen (versiegelt), 1 fl. 80 kr.* — **Sophie Schwartz's** *Romane aus dem Schwedischen, 118 Bde. 7 fl. 60 kr.* — **Das Reich der Luft**, *naturhistorisches Prachtwerk, 432 gr. Octavseiten mit sehr vielen Abbildungen, 1866, elegant, nur 2 fl* — **Bibliothek** *ausgewählter Erzählungen von Hackländer, Höfer, Gerstäcker, Fanny Lewald, Wildermuth, 24 Bde., gr. Octav, sehr elegant, 7 fl.* — *Die Fortpflanzung des Menschen und die heimlichen Gewohnheiten beider Geschlechter, mit 24 fein lithograph. Abbildungen, 3 fl.* — *Dr. Heinrich, vollständiger u. sicherer Selbstarzt für alle Geschlechtskranke (versiegelt), 2 fl* — *Dr. Morel, das Geheimnis der Zeugung, 2 fl.* — *Dr. Warston, die Heilung geheimer Krankheiten und selbstverschuldeter Schwächen, 1 fl. 50 kr.* — *Der Ehespiegel (versiegelt,) ein fl.* — **Walter Scot's** *Romane, deutsch, neue elegante Ausgabe, 108 Bde. 9 fl.* — **Liebesabenteuer der Marquise** *von Pompadour, 1 fl. 80 kr.* — *Die Courtisanen und Bachantinen im alten Rom, 1 fl. 80 kr.* — *1)* **Hauffs sämmtliche Werke,** *neueste Ausgabe, Prachtbände. 2) Julie Burows Gedichte, Prachtband, mit Goldschnitt, beide Werke zusammen 3 fl.* — *Grosses Wappenwerk mit 50 Kupferntafeln, nebst Text 2 Bde., Quart 2 fl. 50 kr.* — **Kotzebues** *ausgew.* **Theater** *in 10 grossen Octavbänden, feinstes Velinpapier, 3 fl.* — *Memoiren der Kaiserin* **Katharina II.** *320 Octavseiten stark, 1 fl. 80 kr.* — **Memoiren Jerome Bonaparte**, *geheime Geschichte des westphälischen Hofes 1 fl. 80 kr.* — **Der wahrhaftige feuerige Drache** *oder Herrschaft über die himmlischen und höllischen Geister und über die Mächte der Erde und Luft, nebst geheimen Mitteln. Mit Abbildungen, 1 fl.* — *Geschichte der* **Kriege Oesterreichs** *gegen Preusen von 1740 bis 1866, 20 Theile, gr. octaw, mit 20 saubern Stahlst., 2 fl. 50 kr.* — **Der Kreuzzug der Schwarzen,** *höchst interessant, 2 Bände nur 1 fl.* — **Spanien und Portugal,** *historisch romantisch, malerisch, 500 Seit., gr. Octav, mit 12 Prachtstahlstichen, nur 1 fl. 1)* **Schiller's** *sämtl. Werke, neueste vollständige Originalausgabe. 1871. 2)* **Goethe's Werke,** *Originalausgabe, 12 Bde. 3)* **Kurz** *und* **Paldamus,** *deutsche Dichter und Prosaisten, 2 dicke Bände, 1345 Seiten stark, nebst 28 Portraits. 1866 Alle 3 Werke zusammen nur 6 fl.* — *Die* **Dresdener Gemälde-Gallerie** *mit 24 Photographien der schönsten Bilder derselben, eleg. gebunden, mit Goldschnitt, 4 fl.* — *Jda's Memoiren, 4 Bde., 2 fl.* — *Grecourt's Gedichte, 2 fl.* — *Die Sinnenlust, 3 fl.* — *Moderne Sünden, 3 Bde., mit Kupfern, 2 fl.* — **Die Damenwelt** *des leichtfertigen Hercogs von Orleans 1 fl. 50 kr.* — *Die Berliner Demi-Monde, 4 Bde, 2 fl.* — **Gratien-Album,** *mit 24 saubern Photographien 4 fl.* — **Don Juan-Album,** *mit 24 saubern Photograpien, 4 fl.* — *Echtes* **Düsseldorfer Künstler-Album**, *gross. Prachtkupferwerk ersten Ranges, mit Text und zahlreichen Kunstblättern der vorzüglichsten Künstler (jedes Blatt ein Meisterwerk), Quart, pompöser Prachtband mit Goldschnitt, 5 fl.* **Rafael-Album,** *mit 24 prachtvollen Photographien Rafael'scher Meisterwerke, elegant gebunden, 4 fl.* — **Alexander Dumas Romane,** *hübsche deutsche Cabinets-Ausgabe, 128 Bände, 8 fl.* — **Malerische Naturgeschichte** *der 3 Reiche, 750 Seiten Text mit 350 prachtvoll colorirten Kupfern, Prachtband, 3 fl.* — *1)* **Lessing's Werke,** *elegante schöne Octav-Ausgabe, 2)* **Körner's** *sämtliche Werke, Prachtband, 3)* **Prutz** *Gedichte, Original-Prachtband mit Goldschnitt. zusammen 4 fl.* **Illustrirte Mythologie** *aller Völker 10 Bde. mit 300 Illustrationen, nur 2 fl.* — **Heinrich Zschokke's** *humorische Novellen, 3 Bde., Octav 2 fl. 80 kr.* — **George Sand's** *Romane, 75 Bde., 5 fl.* — **Der illustrirte Hausfreund.** *Scherz zur Unterhaltung und Belehrung, 2 Bde., mit 140 feinen Stahlstichen und Illustrationen, 1870, nur 1 fl. 20 kr* — *1)* **Weber's** *Demokritos, neueste Ausgabe, gr. Octav, 2)* **Karl Beck's** *Gedichte. Original Prachtband mit Goldschnitt, beide Werke zusammen nur 2 fl. 50 kr.* — **Das echte Buch der Welt,** *groses Prachtkupferwerk mit 48 prachtvoll colorirten Stahlstichen u. vielen 100 Illustrationen, Quart, 3 fl.* — **Feierstunden,** *in 100 ausgewählten Erzählungan, Romanen und Novellen, mit vielen 100 Illustrationen, 2 Bde., Quart, nur 2 fl.* — **Brasilien,** *höchst merkwürdige Erlebnisse und Reisen in diesem so interssanten Lande, von J. Ratcliffe, 2 Bände, gr. Octav, mit 48 saubern Abbildungen, 2 fl.* — **Ostindien**, *malerische Reisebilder und Beschreibungen, grosses Prachtwerk mit 26 saubern Stahlstichen, statt 8 fl. nur 2 fl. 50 kr.* — **Casanova's Memoiren,** *vollständigste deutsche illustrirte Ausgabe, 17 Bände, gr. Octav, 10 fl.* — *Liebesabenteuer des* **Chevalier Faublas,** *neue vollständigste Ausgabe, 2 Bde., gr. Octav, 4 fl.* — **Schönheits Album**, *mit 24 Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung, eleg. geb. 4 fl.* — **Frauenschönheiten,** *Beautes de Femmes, 24 brillante Photographien von Frauengruppen in reizendsten Positionen, eleg. gebunden, 4 fl.* — *Das* **siebenmal** *vesiegelte Buch der grössten Geheimnisse, 2 fl.* — *Das* **entsiegelte** *Buch der grössten Geheimnisse, 1 fl.* — **Heinrich Heine**, *Höllenfahrt, Gedichte, 140 Octavseiten, feinstes Velinpapier, 1 fl. 40 kr.* — **Bibliothek** *der besten englischen Romane (deutsch) 12 Bde., nur 2 fl.*

Musikalien.

Der musikalische Hausfreund, Festgabe für geübte Spieler, 18 elegante Salon-Compositionen enthaltend, sehr elegant, 1.80 kr. — **Weber-Album**, 10 brillante Original-Compositionen von Weber, Taubert, Spohr, Meyerbeer, Kücken u. s. w., nur 2 fl. — **Grosses Hamburger Tanz-Albnm** für 1871 das gröste existirende, 60 Seiten stark, 2 fl. — **Schubert's 80 Lieder**, (Müllerlieder, Winterreise &) zusammen nur 1 fl. 60 kr. — **Walzer-Album**, 6 der beliebtesten brillanten Walzer von Godfroy, Faust, &c. enthaltend, 2 fl. — **Album** mit 50 der beliebtesten Opernmelodien, 2 fl. — Die beliebtesten Opern der Gegenwart: Robert, Norma, Stradella, Troubadour, Stumme Nachtlager, Don Juan, Regimentstochter, Freischütz, lust. Weiber, schöne Helena, Martha. Alle 12 grosse Potpourris zusammen 4 fl. — 30 der neuesten, beliebtesten Tänze, einzeln à 15 kr., susammen 2 fl. — **Salon-Compositionen**, 16 der beliebtesten Piecen von Ascher, Jungmann, Mendelssohn-Bartholdy, Richards u. A. Ladenpreis 8 fl., nur 2 fl. — **Jugend-Album für 1871**, 30 beliebte Compositionen, leicht und brillant arangirt, prachtvoll ausgestattet, 2 fl. — **Festgabe auf 1871**, in 28 beliebten Compos., brillantes Festgeschenk für Jedermann, 2 fl. — **Tanz-Album auf 1871**. 36 beliebte neue Tänze enthaltend, sehr elegant. 2 fl. — **Winterfreuden für 1871**, in 25 der beliebtesten Tonstücke, sehr elegant, 2 fl. — **30 grosse, neue Opern-Duette**, für Violine und Piano, in 12 beliebten Opern, zusammen nur 2 fl. — **50** der neuesten und beliebtesten **Tänze für Violine**, leicht arangirt, zusammen 2 fl. — **Tanz-Album** für Violine für 1871, 2 fl. — Des **Pianisten Hausschatz**, 18 brillante Original-Compositionen der beliebtesten Componisten Godfrey, Harmston, Kafra, Richards, u. s. w., nur 2 fl. — **Mozart** und **Beethoven's** sämmtl. (54) Clavier-Sonaten, 4 fl. **Concert-Album** für die elegante Welt, grosse brillante Sammlung gediegener Salonstücke für Piano in höchst eleganter Ausstattung, pompös mit Vergoldung, nur 2 fl. 50 kr. — **Album für die musikalische Jugend**, enthält 150 der beliebtesten Opernmelodien, Tänze, Lieder &c. für das Piano, sehr leicht arrangirt, 2 fl. — **Lieder-Album**, 40 leichte, brill. Fantasien u. Rondos über Schubert und Mendelsohn'sche Lieder &c., sehr eleg., 3 fl.

Gratis erhält jeder auser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Porto's bei Bestellung von 6 fl. und 10 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte Werke und Classiker &c. gratis.

NB. Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in österreichischen Banknoten (Postvorschuss wird hieselbst abseiten der Postanstalten nach den k. k. österreichischen Staaten nicht ertheilt) werden sofort prompt ausgeführt.

Siegmund Simon in Hamburg,
Bücher-Exporteur,
31 grosse Bleichen 31.

1648(3-3)

WIEŚ

położona nad spławną rzeką Dunajcem, obejmująca przeszło 630 morgów przestrzeni, z któréj zajmują: ziemia orna 170 morgów, łąki i ogrody 16 morg., las wysokopienny 420 m., jest z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość pod adresem: **F. K. S.** poste restante Gródek nad Dunajcem w powiecie Sądeckim.
1925(1-10)

W Lusławicach pod Zakluczynem

jest z wolnéj ręki do sprzedania:

Aparat gorzelniany miedziany z kotłem, maszynami i wszelkiemi przyrządami;
Aparat z przyrządami **do wyrobu piwa.**
Dwie kompletne młocarnie.

Bliższa wiadomość udziela na żądanie: **A. Tabaczyński** we Wróblowicach, poczta Zakluczyn.
1930(1-3)

WŁODZIMIERZ ELIASZEWICZ

jako spadkobierca
fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Tarnowie
po ś. p.
F. ELIASZEWICZU

zawiadamia niniejszém interesowanych, że Zarząd fabryki będzie przyjmował nadal wszelkie zamówienia, jakiemi Szanowne Strony fabrykę zaszczycić raczą i takowe z równą dokładnością jak poprzednio będą wykonywane.

1908(2-3)

SUBIEKT

handlu korzennego, posiadający chlubne świadectwa i zdolny w swym zawodzie, poszukuje posady w Galicyi lub na prowincyi. Pod adresem **J. K.** poste restante Wieliczka.
1924(2-2)

AGRONOM

z W. Ks. Poznańskiego, z dobremi rekomendacjami, poszukuje posady rządcy. Bliższa wiadomość ulica Florjańzka pod „białym orłem" Nr. 9. K. S.
1928(1-3)

Najtańsze pismo literackie w Galicyi:

GAZETA LITERACKA

wychodzi trzy razy na miesiąc we Lwowie.

PROGRAM:

1927(1-2)

Rozprawy naukowe.
Część literacko-artystyczna.
Zapiski teatralne.
Część humorystyczna.
oraz: **kronika wypadków bieżących,**
ruch stowarzyszeń, gospodarstwo, przemysł i handel.

Gazetę Literacką zasilać będą swemi pracami najznakomitsi pisarze, ilustracje wykonuje p. **Martynów.**

Przedpłata:

z przesyłką pocztową w **państwie austryjackiém**: rocznie **3** złr. **60** cent. — półrocznie **1** złr. **80** ct. — z przesyłką pocztową **za granicę**: rocznie **4** złr. — półrocznie **2** złr.

Prenumeratorowie, którzy całoroczną prenumeratę uiszczą z góry, otrzymają bezpłatnie kalendarz ilustrowany na r. 1872.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od jednego wiersza drobnym drukiem oprócz opłaty stemplowéj 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Redakcja **Gazety Literackiéj we Lwowie.**

Wydawnictwo „Gazety Literackiéj".

Do pana **Jana Hoffa** nadwornego liweranta, główny skład **w Wiedniu, Kärntnerring 11.**

Mitrovic, 5 maja 1871. — Ponieważ

piwo zdrowia z ekstraktu słodowego 1854(3-?)

wywarło **bardzo zbawienne skutki w słabościach piersiowych,** przeto proszę przysłać znowu 12 flaszek tego piwa pod adresem pana Marka Drossulic'a c. k. porucznika i komendanta tutejszéj szkoły wojskowéj.
Dr. Godra nadlekarz.

Pögstall, 24 marca 1871. — Proszę przysłać mi

słodowéj czekolady i słodowych cukierków piersiowych,

gdyż **słabi na piersi i rekonwalescenci** doznają błogich skutków.
Dr. Augustyn Heigel, prakt. lekarz.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod „Różą", w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu** — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku.**

Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis.

Johann Hoff.

PLAN JAZDY

wyłącznie uprzywilejowanéj cesarza Ferdynanda i morawsko-szlązkiéj kolei północnéj.

ważny od 1go grudnia 1870 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa.

Stacje:	pociąg spiesz. Nr. 1	poc. osobo. Nr. 7	poc. osob. Nr. 9	poc. miesz. Nr. 31
	zrana	zrana	wiecz.	noc.
Wiedeń	10.30	8	8.30	5.
Floridsdorf	10.40	8.13	8.45	5.19
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.31
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.52
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.25
Schönbrunn	4.36	4.16	4.57	5. 2
Oderberg	4.55	4.40	5.25	5.49
Dziedzice	połączenie do Berlina	6.39	7.19	8.38
Oświęcim		7.17	7.58	9.34
Trzebinia		8. 3	8.47	10.37
Kraków przychodzą		9. 5	9.52	11.59

Połączenia:

Pociąg 7 z Prerau z pociągiem 811 i 812 kolei północno-morawsko-szląskiéj z Berna i do Berna.

Pociąg w Trzebini łączy się z pociągiem 9 do Warszawy.

W Gänserndorf łączy się pociąg 16 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga dla pasażerów II. i III. klasy.

Pociąg 33 w Trzebini z pociągiem 733 z Mysłowic.
„ 37 w Trzebini z pociągiem 737 z Granicy.

Z Krakowa do Wiednia.

Stacje:	pociąg spiesz. 2	poc. osob. 8	poc. osob. 10	poc. spiesz. 32
	zrana	zrana	popoł.	zrana
Kraków		6. 3	3.33	10.10
Trzebinia		7.16	4.53	11.46
Oświęcim		8. 3	5.45	12.91
Dziedzice		8.42	6.35	1.43
Oderberg	11.10	10. 9	8.28	3.49
Schönbrunn	11.32	10.45	9. 2	4.43
Prerau	1.19	1.56	11.31	8.10
Lundenburg	3.29	5.12	2.47	12.30
Gänserndorf	4.40	6.37	4.23	2.42
Floridsdorf	5.14	7.20	5.11	3.46
Wiedeń przychodza	5.23	7.32	5.23	4.

Połączenia:

Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 812 kolei północno-morawsko-szlaskiéj, a w Lundenburgu z pociągiem 3 do Berna, Pragi, Bodenbach.

Pociąg 8 w Prerau z pociągiem 812 kolei północno-morawsko-szlazkiéj do Berna.

Pociąg 10 w Trzebini łączy się z Warszawskim, a w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szlaskiéj do Berna.

Pociąg 34 w Trzebini z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Wiednia do Berna.

Stacje:	pociąg spiesz. 3	pociąg osob. 11	pociąg osob. 13	pociąg miesz. 337	pociąg miesz. 339
	popoł.	zrana	wiecz.	zrana	wiecz.
Wieden	1.30	6.30	6.30	.	.
Floribsdorf	1.40	6.42	6.41	.	.
Gänserndorf	2.17	7.29	7.35	.	.
Lundenburg	3.27	8.55	9.14	3.12	6.12
Berno przychodzą	4.43	10.36	10.55	6. 6	8.55

Połączenia:

Pociąg 3 w Ludenburg z poc. 2 z Oderberg.
Poc. 11 w Bernie z poc. 811 kol. półn. mor. szl.
Pociąg 13 w Bernie z pociągiem 813 kol. mor. szl. do Prerau.
Poc. 337 w Lundenburg z poc. 10 z Krakowa
Poc. 339 w Lundenburg z poc. 8 z Krakowa.

Z Berna do Wiednia.

Stacje:	pociąg spiesz. 4	pociąg osob. 12	poc. osob. 14	poc. miesz. 340	poc. miesz. 338
	popoł.	popoł.	zrana	wiecz.	zrana
Berno	12. 3	4.31	4. 4	7.35	6.15
Lundenburg	1.23	6.20	5.59	10.21	8.59
Gänsernderf	2.31	7.45	7.30	.	.
Floridsdorf	3. 5	8.29	8.16	.	.
Wiedeń przychodzą	3.14	8.39	8.26	.	.

Połączenia:

Poc. 4 w Gänserndorf z poc. posp. 5 do Pesztu.
Poc. 12 w Bernia z poc. 812 kol. pół. mor. szl.
Poc. 14. w Bernie z poc. 814 k. pół. m. szl. z Prerau.
Pociąg 340 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krakowa.
Poc. 338 w Lundenburg z poc. 7 z Wiednia do Krakowa.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacje:	pociąg miesz. 427	pociąg miesz. 425	pociąg osob. 411	pociąg miesz. 429	pociąg osob. 407
	zrana	popoł.	w nocy	zrana	popoł.
Prerau	2.35	3. 3	11.28	7.30	1.58
Ołumuniec przychodzą	3.33	4.18	12. 3	8.47	2.39

Połączenia w Prerau:

Poc. 427 z poc. 9 z Wiednia i poc. 813 kol. pół. mor.
Pociąg 425 z pociągiem 1 z Wiednia.
Pociąg 411 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 407 z pociągiem 2 z Berlina, pociąg 8 z Krakowa i pociąg 7 z Wiednia.

Z Ołomuńca do Prerau

Stacje:		poc. osob. 408	poc. miesz. 430	poc. miesz. 426	poc. miesz 428
		popoł.	zrana	wiecz.	wnoc
Ołomuniec	.	12.13	5.30	10. 5	1.—
Prerau przychodzą	.	12.48	6.44	11. 2	1.57

Połączenia w Prerau:

Poc. 408 z poc. 7 z Wiednia i poc. 2 z Berlina i poc. 812 kolei północno-moraw. szląsk.
Pociąg 426 i pociąg 10 z Krakowa i pociąg 814 kolei półn. morawsk. szląsk.
Pociąg 428 z pociągiem 9 z Wiednia.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacje:	pociąg mieszany Nr. 33.	pociąg mieszany Nr. 37
	popołudniu	popołudniu
Trzebinia	2.—	4.50
Kraków przychodza	3.31	6.50

Połączenia:

Pociąg 33 z pociągiem 733 z Mysłowic.
Pociąg 37 z pociągiem 737 z granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacje:	pociąg mieszany 34
	zrana
Kraków	8.—
Trzebinia przychodza	9.40

Połączenia:

Pociąg 34 z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Trzebini do Mysłowic.

Stacje:	pociąg mieszany 734
	zrana
Trzebinia	9.55
Szczakowa	11. 5
Mysłowice przychodza	11.33

W Trzebini łączy się z pociąg. 9 z Wiednia i pociągiem 34 z Krakowa.

Z Mysłowic do Trzebini.

Stacje:	pociąg mieszany 733
	popołudniu
Mysłowice	12.13
Szczakowa	1. 8
Trzebinia przychodza	1.54

W Trzebini łączy się z pociąg. 10 z Krakowa do Wiednia i pociąg 37 do Krakowa.

Z Wiednia do Marchegg.

Stacje:	poc. spiesz. 5	poc. osob. 15	poc. osob. 17	poc. miesz. 20
	popoł.	zrana	wiecz.	popoł.
Wiedeń	2.30	7.30	8.—	4.—
Floridsdorf	2.40	7.42	8.12	4.16
Gänserndorf	3.17	8.29	8.59	5.38
Marchegg przychodza	3.40	8.54	9.26	6.11

Połączenia:

Pociąg 5 we Floridsdorf z pociągiem 28 ze Stockerau.
Pociąg 5 w Gänserndorf z pociągiem spieszaym 4 z Berna.
Pociąg 15 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.
Pociąg 17 w Gänserndorf z pociągiem 8 z Krakowa i pociąg 12 z Berna.
Pociąg 29 w Gänserndorf z pociągiem 2 z Berlina do Wiednia.

Z Marchegg do Wiednia.

Stacje:	poc. spiesz. 6	poc. osob. 16	poc. osob. 18	poc. miesz. 30
	popoł.	popoł.	zrana	zrana
Marchegg	12.45	5.10	4.45	7.51
Gänserndorf	1.11	5.45	5.19	8.39
Floridsdorf	1.47	6.31	6. 4	9.45
Wiedeń przychodza	1.56	6.42	6.14	9.57

Połączenia:

Pociąg 6 w Gänserndorf z pociągiem spiesznym 3 do Berna.
Pociąg 16 w Gänserndorf z pociągiem 9, 13, 31 z Wiednia.
Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 7 i 11 z Wiednia.

Ze Szczakowy do Granicy.

Stacje:	pociąg osob. 709	pociąg osob. 711
	zrana	popołudniu
Szczakowa	11.16	3.18
Granica przychodza	11.21	3.23

Pociąg 709 w Szczakowie z pociągiem 734.

Z Granicy do Szczakowy.

Stacje:	pociąg osobowy 712	pociąg osobowy 710
	zrana	popołudniu
Granica	11.36	3. 3
Szczakowa przyychodza	11.41	3. 8

Pociąg 710 w Szczakowie z pociąg. 737 z Trzebini i pociąg. 37 do Krakowa.

Z Wiednia do Stockerau.

Stacje:	pociąg osob. 19	pociąg miesz. 25	pociąg osob. 21	pociąg osob. 23	pociąg miesz. 27
	zrana	zrana	popoł.	wiecz.	wiecz.
Wiedeń	6.15	10.—	3.15	6. 5	8.15
Floridsdorf	6.29	10.18	3.29	6.18	8.33
Stockerau przychodzą	7.12	11.21	4.12	6.56	9.36

Połączenie we Floridsdorf.

Poc. 19 z poc. 10 z Krakowa i poc. 18 z Marchegg.
Pociąg 25 z poc. 14 z Pragi i Berna.
Poc. 21 z poc. 4 z Pragi i Berna i poc. 6 z Pesztu.
Pociąg 29 z poc. 2 z Berlina.
Pociąg 27 z poc. 16 z Marchegg, z poc. 8 z Krakowa i pociąg 12 z Berna.

Ze Stockerau do Wiednia.

Stacje:	poc. miesz. 26	poc. osob. 20	poc. miesz. 28	poc. osob. 22	poc. osob. 24
	zrana	zrana	popoł.	popoł.	wiecz
Stockerau	5.25	8.—	1. 5	5.40	8.40
Floridsdorf	6.30	8.45	2.10	6.19	9.30
Wiedeń przychodzą	6.42	8.56	2.22	6.28	9.41

Połączenia we Floridsdorf:

Pociąg 26 z pociąg. 7, 11 i 15 z Wiednia.
Pociąg 28 z poc. 5 do Marchegg i Pesztu.
Pociąg 22 z pociąg. 9, 17 i 13 z Wiednia.

1787(2-12)

Z Dziedzic do Bielska

Stacje:	pociąg miesz. 635	pociąg miesz. 633	pociąg miesz. 631	pociąg osobo. 609
	popoł.	wiecz.	zrana	zrana
Dziedzice	1.55	6.46	8.50	7.25
Bielsko przychodza	2.39	7.16	9.20	7.45

Połączenia:

Pociąg 633 w Dziedzicach z pociągiem 7 z Wiednia i pociąg 10 z Krakowa.
Pociąg 631 w Dziedzicach z pociągiem 8 z Krakowa.
Pociąg 609 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 635 w Dziedzicach z pociąg. 32 z Krakowa i z pociągiem II. i III.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacje:	pociąg miesz. 636	pociąg miesz. 632	pociąg osob. 608	pociąg miesz. 634
	popoł.	zrana	zrana	popoł.
Bielsko	12.20	6.40	8.10	5.35
Dziedzice przychodza	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:

Pociąg 632 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 608 w Dziedzicach z pociągiem 8 z Krakowa.
Pociąg 634 w Dziedzicach z pociągiem 7 z Wiednia i pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 636 w Dziedzicach z pociąg. 32 z Krakowa i z pociąg. II. i III.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacje:	poc. miesz. 535	poc. miesz. 531	poc. miesz. 533	poc. osob. 506
	wiecz.	zrana	zrana	popol.
Schönbrunn	9.15	5.15	10,58	4.42
Opawa przychodza	10.26	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 535 z pociągiem 10 z Krakowa.
„ 531 „ 9 z Wiednia.
„ 533 „ 8 z Krakowa.
„ 507 „ 7 z Wiednia.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacje:	poc. miesz. 534	poc. miesz. 536	poc. miesz. 532	poc. osob. 510
	zrana	zrana	popoł.	wiecz.
Opawa	3.25	9.15	2.45	7.55
Schönbrunn przychodza	4.35	10.24	3.54	8.47

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 534 z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 536 z poc. 8 z Krakowa i z poc. 2 z Berna.
Pociąg 510 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 532 z poc. 7 z Wiednia i poc. 32 do Wiednia.

Kolej północ. morawsko szlązka.

Z Berna do Prerau.

Stacje:	pociąg osobowy 811	pociąg miesz. 825	pociąg miesz. 813
	zrana	wieczór	wieczór
Berno	10.52	6.30	11.48
Wischau	12.26	8.51	12.51
Niezamyślice	12.49	9.36	1.24
Prerau Przychodzą	1.49	10.48	2.11

Połączenia:

Pociąg 813 w Prerau z pociąg. 9 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.
Pociąg 811 w Bernie z pociąg. 11 z Wiednia.

Z Prerau do Berna.

Stacje:	pociąg osobowy 812	pociąg osobowy 814	pociąg mieszany 826
	popoł.	wieczór	zrana
Prerau	1.23	11.50	3.—
Niezamyślic e	2.16	12.56	4.26
Wischau	2.47	1.33	5.22
Berno przychodza	4.17	3.10	7.30

Połączenia:

Pociąg 814 w Bernie z pociąg. 14 do Wiednia.
Posiąg 812 w Bernie z pociąg. 12 do Wiednia.

Z Niezamyślic do Sternberg.

Stacje:	pociąg mieszany 925	pociąg mieszany 927	pociąg mieszany 931
	wieczór	w nocy	popołud.
Niezamyślice	10.22	1.50	1.14
Ołomuniec	12. 6	4. 4	4.11
Sternberg przychodzą		4.43	5.51

Połączenia:

Pociąg 925 z Niezamyślic z poc. 825 z Berna.
„ 927 z poc. 813 z Berna.
„ 931 „ 811 „
a w Ołomuńcu z pociąg. 425 z Prerau.

Ze Sternberg do Niezamyślic.

Stacje:	pociąg miesz. 926	pociąg miesz. 928	pociąg miesz. 932
	w nocy	rano	wieczór
Sternberg		11. 8	9.20
Ołomuniec	1.55	11.54	10.25
Niezamyślice przychodza	3.50	1.39	12.12

Pociąg 926 w Niezamyślic z poc. 826 do Berna.
„ 928 z poc. 812 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 408 do Prerau.
Pociąg 932 z p. 426 do Prerau, w Niezamyślic z poc. 814 do Berna.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.